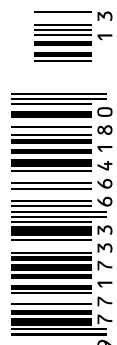


**Staniemy w korkach
Rozkopią Zamkową
na długie miesiące**
strony 10-11

**Pani Aurelia
kończy
100 lat!** strona 6

**Druga Wielkanoc
z koronawirusem
Co ze święconką?**
strona 8



Życie



Pabianic

rok XXV, nr 1228
ISSN 1733-6643

30 marca 2021 r. numer 13

3⁰⁰ zł w tym 5% VAT

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Grażyna Grabowska

Zdrowych Świąt!



1,5 m



EUROCOLOR

OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLUSY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Usługi podnośnikami koszowymi 508 223 769

508 223 769

USŁUGI PODNOŚNIKAMI KOSZOWYMI DO 30 m



Felieton: Z drugiej strony

Dziś nie będzie narzekania. Ani słowa krytyki! Zero chłosty i potępienia. Nie dowlaimy ani jednemu durniowi, którego matolstwo i notoryczne tyłowłazienie kompromituje Polskę w oczach świata. Nie padnie tu żadne przykre słowo o premierze i ministrach. Dziś, z okazji Wielkiej Nocy, będą płynęły wyłącznie pochwały i zachwyty nad wzorowym porządkiem oraz prawem i sprawiedliwością w naszym kwitnym kraju. Zresztą domaga się tego sporo Czytelników felietonów w *Życiu Pabianic*, wnoszących słuszny żal do autorów, iż co wtorek z gazety wylewa się zbyt dużo dziegiu, a stanowczo za mało miodu. No to do roboty!

Władze mamy wspaniałe: mądre, pracowite i prawdomówne. Co obiecały obywatelom, to w mig uczynią. Żadne tam „z gęby cholewa”. Zwłaszcza przed wyborami. Pewnie mało kto już pamięta, iż rząd Donalda Tuska obiecywał podwyżki emerytur, mniejsze podatki („by żyło się lepiej”), wygonienie zza biurka tysięcy nikomu niepotrzebnych urzędników, zastąpienie złotówki walutą euro oraz ukrócenie przywilejów górniczych, zwłaszcza

Same dobre wieści

tym kopalnianym spryciarzom, którzy nigdy nie zjechali pod ziemię. I co, spełnił obietnice? Stare porzekadło głosi tak: „Jak rząd mówi, że bierze – to bierze, a jak mówi, że da – to... mówi”.

Nieludzko ciężki bagaż zadań wziął na swe wątłe barki także Andrzej Duda, już pięć lat temu, jako kandydat na prezydenta RP. Obietnice Dudy wciąż są niedoścignionym rekordem kraju. Dzięki staraniom pana prezydenta, dziś wszyscy seniorzy cieszą się z dużo wyższych emerytur (bo bez podatków), setkom tysięcy rodaków banki zwróciły setki miliardów złotych kredytów zaciągniętych w podstępnych frankach szwajcarskich, podatki płacimy dużo mniejsze (tylko od dochodu ponad 8 tysięcy zł, jak obiecał), zlikwidowano Narodowy Fundusz Zdrowia (jako pożeracza pieniędzy dla chorych) oraz „śmieciovki” (jako niegodne pracownika w XXI wieku). No i coś, co zachwyciło polską wieś – pan prezydent wywalczył w Unii Europejskiej dopłatę dla naszych rolników. Są tak samo duże, jak dopłaty dla farmerów we Francji, Niemczech oraz Italii.

Grzechem byłoby pominąć zasługi rządów Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego. Za sprawą mozolnego przekuwania w czyn wyborczych obietnic, dziś szczęśliwie żyje się nam w kraju, w którym: niemal od ręki zbudowano sto tysięcy tanich „mieszkań plus”, zniknęły kolejki do lekarzy, a przybyło szpitalnych łóżek, ulicami cichutko mkną miliony elektrycznych aut, na rozprawy sądowe już nie czeka się latami, a tylko chwilę, polska armia ma tyle helikopterów, że brakło lądowisk i miejsc w hangarach, po morzach świata pływa flotylla nowiutkich promów ze stoczni szczecińskiej, z emigracji zarobkowej wróciły hordy młodych Polaków, Niemcy wypłacili nam miliardowe (w euro) reparacje za krzywdy wojenne, mafia watońska siedzi w więzieniach, z Rosji już nie sprowadzamy ani worka węgla, wrak tupolewa wrócił na Okęcie, na żadnego protestującego Polaka nie spadła policyjna pałka, zaś od Mierzei Wiślanej po Krupówki panuje przyrzeczona zgoda narodowa.

Polak łyka obietnice jak pelikan karasia. Im więcej rzuca się obietnic, tym więcej zdobywa się władzy i pieniędzy. Mimo to przesadzać nie należy. Dość nieprzyjemne rozliczanie z obietnic może spotkać posła na Sejm i niedoszłego prezydenta RP – Pawła Kukiza. Powód? Swego czasu grajak Kukiz chlapnął przed publiką: „Jeśli kiedykolwiek stanę politykiem, to naplujcie mi w ryj i mówcie do mnie szmato”.

Redaktor

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
30	31	1	2	3	4	5
marca	marca	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia
Dobromira Anieli	Kornelii Balbiny	Grażyny Ireny	Franciszka Urbana	Ryszarda Pankracego	Wielkanoc	Poniedziałek Wielkanocny

MOTTO TYGODNIA:

„Są dwa najważniejsze dni w życiu człowieka: ten, gdy się urodził i ten, gdy zrozumiał, po co”

Mark Twain

Zaoszczędzą asfalt

Wyłoniono już wykonawców robót drogowych na niektórych pabianickich ulicach. Dużo tego nie ma...

Nowej nawierzchni doczekają się ulice: Kalinowa (pierwszy etap – od Jałowcowej do Owocowej), Krakowska, Zgoda i Rolnicza.

Za przebudowę łącznie 6.818 metrów powierzchni jezdni odpowiedzialna jest firma Włodan. Zrobi to za 639.780,81 zł.

Natomiast nowe chodniki powstaną na ulicach:

Dąbrowskiego (odcinek od Ostatniej do Toruńskiej), Brackiej 37–39. Wykonawcą będzie Tistra Bruk, a cena przedstawionej przez firmę oferty to 177.214,71 zł.

195.570 zł przeznaczone zostanie jeszcze na remonty cząstkowe na ulicach. Zajmie się tym Zakład Remontowo-Drogowy z Łodzi.

Szukają dyrektorów

Miasto ogłasza konkursy na stanowiska dyrektorów dwóch przedszkoli i podstawówki.

Ogłoszone zostały konkursy na stanowisko dyrektorów Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Przedszkola Miejskiego nr 11 z oddziałami integracyjnymi i Przedszkola Miejskiego nr 13.

W „trójce” na Bugaju, po awansie **Waldemara Flajslera** na kuratora oświaty w Łodzi, obowiązki dyrektora pełni **Krystyna Kucharek**. Królestwo Zielonej Polany, czyli PM 13 przy ul. Mokrej ma też dyrektorkę pełniącą obowiązki. To **Joanna Głos-Podgrodzka**.

W PM 11 ze stanowiska dyrektora odchodzi **Katarzyna Barasińska**. Zakończyła kadencję i nie ma zamiaru startować w kolejnym konkursie.

Oferty można składać do 1 kwietnia w ratuszu. Konkursy odbędą się 14 i 15 kwietnia. Kandydatury oceni komisja konkursowa złożona z przedstawicieli UM, kuratorium, rady pedagogicznej i rady rodziców oraz nauczycielskich związków zawodowych.

31 sierpnia upływa kadencja dyrektorów: **Anny Krauzowicz** z SP 13, **Jerzego Kaczmarka**

z SP 5, **Anny Lesiak** z SP 1, **Elwiry Stanek** z SP 9, **Beaty Adasiak** z PM 16 i **Beaty Kłos** z PM 2.

Dyrektorzy chcą dalej kierować placówkami. Wszyscy pozostaną na stanowiskach przez następny rok lub dwa lata, zgodnie

z przepisami obowiązującymi w czasie pandemii.

W przyszłym roku będą do wzięcia posady dyrektorów aż 5 przedszkoli. Jak się dowiedzieliśmy, obecne dyrektorki nie zamierzają ubiegać się o ponowną kadencję.(g)

r e k l a m a

Wszystkim Mieszkańcom
życzymy zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych

Grzegorz Mackiewicz
Prezydent Miasta Pabianic

Krzysztof Rąkowski
Przewodniczący Rady Miejskiej

radni Rady Miejskiej w Pabianicach





Radosnych

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

oraz udanego mokrego dyngusa

ŻYCZĄ
PRACOWNICY, ZARZĄD I RADA NADZORCZA
ZAKŁADU WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.





ODESZLI

STANISŁAW MAJEWSKI18 marca. Miał 78 lat
Pogrzeb 31 marca
na cmentarzu katolickim**ZOFIA JERZAK**z domu KLEBER
19 marca. Miała 87 lat**ZDZISŁAWA ŚLIZ**z domu TYRAN
19 marca. Miała 72 lata**GENOWEFA CZECH**

19 marca. Miała 89 lat

WIESŁAW RĄTCZAK

20 marca. Miał 71 lat

WANDA RABIEGA

21 marca. Miała 77 lat

TERESA SŁOMIŃSKAz domu BERNER
21 marca. Miała 89 lat**EDWARD ROSKOSZ**

21 marca. Miał 61 lat

JANUSZ MODROF

21 marca. Miał 52 lata



1 kwietnia ruszy Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań

Udział w spisie jest obowiązkowy dla każdego. Za odmowę grozi kara pieniężna

– Na pytania Głównego Urzędu Statystycznego można odpowiedzieć na kilka sposobów. Można się spisać samemu przez internet. A jeśli ktoś nie ma komputera, będzie mógł skorzystać z naszego w Urzędzie Miejskim przy św. Jana 4. Stanowisko jest już gotowe – informuje Wojciech Poros, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i zastępca gminnego komisarza spisowego.

Jeśli nie spisujemy się sami, to zadzwoni do nas lub przyjdzie rachmistrz spisowy. Będzie wyposażony w legitymację i urządzenie do kodowania naszych odpowiedzi.

O co pyta GUS?

Poza podstawowymi danymi osobowymi, w kwestionariuszu są pytania m.in. o to, ile pokoiów ma nasze mieszkanie czy dom, kiedy został wybudowany, czy lokal jest własnościowy i ile osób go zamieszkuje, a także czym go ogrzewamy. GUS chce poznać nasz stan cywilny, wykształcenie, miejsce pracy i wiarę. W przypadku pytań drażliwych dla nas, np. o wyznawaną wiarę czy stan cywilny, możemy odmówić udzielenia odpowiedzi. Ale na pozostałe raczej trzeba odpowiedzieć, bo za odmowę spisania grozi kara, nawet do 5.000 zł. O tym jednak zawsze decyduje sąd.

– Spis jest obowiązkowy – dodaje naczelnik Poros. – Odbywa się co 10 lat na terenie całej Europy.

Po co mamy się spisać?

Jak tłumaczy GUS, spis będzie źródłem informacji na

temat liczby i struktury demograficznej Polaków, a także ich wykształcenia, wykonywanych zawodów i warunków, w jakich żyją. Dane pozyskane podczas spisu mają posłużyć do celów naukowo-badawczych. Zostaną też wykorzystane do tworzenia założeń polityk publicznych, które państwo i władze samorządowe prowadzą w różnych sferach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Podobne spisy powszechne były już w 2000 i 2011 roku.

Ten, ze względu na epidemię koronawirusa, odbędzie się w nieco innej formie, bo nie do każdego dotrze rachmistrz spisy. W Pabianicach jest ich 27. Są już przeszkoleni i sfotografowani. Zdali też egzamin na rachmistrza. Za swoją pracę otrzymają wynagrodzenie. Za każdą poprawnie wypełnioną ankietę otrzymają 6 zł (brutto).

Na stronie internetowej spis.gov.pl opublikowano już pytania z formularza spisowego. Wypełnić go będzie można samemu od 1 kwietnia do 30 czerwca (jest możliwość przedłużenia tego terminu do końca września). Rachmistrzowie zaczną pracę już 16 kwietnia. (g)

ODESZLI

IRMA BĄCZKOWSKAz domu KEITER
21 marca. Miała 81 lat
Pogrzeb 30 marca
na cmentarzu ewangelickim**ELŻBIETA RASZEWSKA**z domu WISZOWATA
21 marca. Miała 73 lata**ANDRZEJ****ROZWANDOWICZ**

21 marca. Miał 68 lat

KRZYSZTOF PŁUSA

22 marca. Miał 59 lat

PAWEŁ ZIMON

22 marca. Miał 62 lata

ANDRZEJ BAJER

22 marca. Miał 62 lata

JAN NOWAK

24 marca. Miał 70 lat

HENRYKA SZANDAz domu ADAMCZYK
24 marca. Miała 84 lata**PELAGIA NAWROCKA**z domu PACHÓLSKA
24 marca. Miała 81 lat**DANIELA WAWRZKO**z domu MAŚLANKA
24 marca. Miała 93 lata
Pogrzeb 30 marca

na cmentarzu komunalnym

MARIOLA ROJEKz domu KOZIRÓG
24 marca. Miała 62 lata**WANDA GOLENIA**z domu GRUCHAŁA
24 marca. Miała 94 lata
Pogrzeb 30 marca
na cmentarzu ewangelickim**KRYSTYNA WAŁĘSKA**z domu REICH
24 marca. Miała 72 lata
Pogrzeb 31 marca
na cmentarzu ewangelickim**MIECZYŚLAW JEŻEWSKI**25 marca. Miał 79 lat
Pogrzeb 31 marca
na cmentarzu ewangelickim**ŁUCJA PIETRASIAK**z domu JACHIMSKA
26 marca. Miała 86 lat
Pogrzeb 31 marca
na cmentarzu ewangelickim

„Można odejść na zawsze, by zawsze być blisko”

Ks. J. Twardowski

Poruszeni wiadomością o śmierci

Naszego Kolegi

KRZYSZTOFA PŁUSY

łącząc się w żalobie i smutku,
składamy serdeczne wyrazy współczucia
i słowa otuchy

Żonie, Dzieciom i pozostałej Rodzinie
składa

zarząd i pracownicy
Zakładu Ochrony Mienia w Pabianicach

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Śp. TOMIŁA MOLENDY

składa Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym

95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe
oraz całonocowe przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00

tel. (42) 215-12-60 www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



**U nas zapłacisz
kartą**



Co u Pana słyszeć?

Życie Pabianic rozmawia z Henrykiem Gajdą, emerytowanym wójtem gminy Pabianice

Słyszeć Pana w internecie...

– Śpiewam, bo to radość życia. Barytonem lub tenorem, solo i w duetach z panią Elżbietą Borkiewicz i Elżbietą Laskowską. Skąd to zamiłowanie?

– Śpiewam od zawsze. W domu śpiewała moja mama.

Miała piękny głos, a ja jej wtórowałam. Śpiewała dla siebie i dla innych podczas spotkań towarzyskich.

Nie zamierzał pan zostać zawodowcem?

– Nie przyszło mi to do głowy, by kształcić głos. Ważniejsza była

praca i zarabianie na utrzymanie rodziny.

Na emeryturze pasja wróciła ze zdwojoną siłą?

– Teraz mam czas, więc robię to, co lubię. W 2019 roku zapisałem się do klubu seniora, śpiewałem przed pandemią w chórze Jarzębinki w SDK „Barak”, pod okiem instruktora Marka Koszady.

Z tej współpracy „narodziło się” niezłe dzieło...

– Owszem. To moja pierwsza płyta. Nagrałem 19 piosenek

z czasów mojej młodości. Są tam takie utwory, jak: „Do zakochania jeden krok”, „Goniąc kormorany”, „Pamiętasz Capri”, „Tych lat nie odda nikt”, „Delilah” i inne.

Gdzie pan nagrał płytę?

– W studio Marka Koszady. Wcześniej było mnóstwo prób.

Jak w czasie pandemii ćwiczy się głos?

– Telefonicznie. Ja śpiewam, instruktor słucha i daje wskazówki. Tak spotykamy się co tydzień. Tak ćwiczyliśmy przed nagraniem.

I od razu poszło?

– Nie, bez przesady. Mieliśmy trzy podejścia do nagrania.

Będzie „złota płyta”?

– Nagraliśmy tylko 60 egzemplarzy, więc może tylko lekko pozłacana. Ale na pewno jest unikatowa.

Nie ma pan zamiaru wystartować w telewizyjnym konkursie dla śpiewaków-amatorów?

– Nie myślałem o tym. Może, gdyby mnie ktoś wsparł i poprowadził...

Najbliższe plany?

– Zaszczepić się przeciwko koronawirusowi. Mam już termin.

Czego Panu życzyć na święta?

– Tego, co wszystkim, zdrowia i powrotu do normalności.

Z okazji świąt wielkanocnych i ja chciałbym tego życzyć wszystkim pabianiczanom.

Dołączam się do życzeń.

Grażyna Grabowska



foto: Kamil Misiek

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, w tym wyjątkowo pięknym, ale obecnie trudnym czasie, życzymy przede wszystkim zdrowia, wytrwałości i rosnącej nadziei na szybki powrót do normalności. Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie, napelni Państwa pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

W imieniu Rady i Zarządu Powiatu Pabianickiego

Przewodniczący Rady Powiatu Pabianickiego Florian Wlazlak

Powiat Pabianicki

Starosta Pabianicki Krzysztof Habura

Oferta Świąteczna

Spółem
PSS Pabianice

Oferta ważna od 22.03.2021 r. do 03.04.2021 r. lub do wyczerpania zapasów

1⁶⁹ szt. CHLEB MIEJSKI z mąką 0,5 kg Piekarnia „Spółem”	5²⁹ op. JAJA L10 „żółteZnatury” GPR Suflidowo	6⁹⁹ op. JAJA Z WOLNEGO WYBIEGU 10 GPR Suflidowo	4⁹⁹ szt. MAJONEZ DEKORACYJNY 400 ml Winiary	9⁹⁹ kg TWARÓG PÓŁTŁUSTY MIELONY 1 kg (wiadro) OSM Łask	11⁹⁹ kg TWARÓG PÓŁTŁUSTY KRAJANKA kg OSM Łask
4⁶⁹ szt. MASŁO EKSTRA 200 g OSM Łask	2²⁹ szt. ŚLYNNE ROŚLINNE kubek 250 g Kruszwica	18⁹⁹ kg SER GOUDA BLOK kg OSM Łask	14⁹⁹ kg SALATKA KURCZAK ANANAS kg Seko	11⁹⁹ kg MATJAS W ZALEWIE SOLANKOWEJ kg Artryb	19⁹⁹ kg DORSZ CZARNIAK b/skóry, b/głazury kg Abramczyk
1⁶⁹ szt. ZUPY ŻUREK, BARSZCZ BIAŁY 49/65 g Winiary	19⁹⁹ kg KIEŁBASA BIAŁA SUROWA Nik-Pol	21⁹⁹ kg KIEŁBASA SPOD STRZECHY WĘDZARZA Księży Młyn	29⁹⁹ kg KARCZEK ZAPIEKANY NA MAŚLE Księży Młyn	3³⁹ szt. WŁOSZCZYŻNA (produkt mrożony) 450 g Renifer	13⁹⁹ szt. LODY różne smaki 1 l Zielona Budka

* pełna oferta nie dotyczy sklepu przy ul. Łaskiej 58 oraz ul. Konstantynowskiej 55



Te i wiele artykułów w atrakcyjnych cenach oferują sklepy „Spółem” PSS: ul. Nawrockiego 17a, ul. 20 Stycznia 99, ul. Reymonta 1, ul. Tkacka 9, ul. Moniuszki 134, ul. Przejazd 4, ul. Mariańska 2, ul. Jana Pawła II 30, ul. Konstantynowska 55, SDH „Trzy Korony” ul. Kilińskiego 3/5.

ORŁY
HANDLU
SEKONC 2019



Płacimy coraz drożej, a w koszyku coraz mniej

Tegoroczna Wielkanoc będzie nas kosztowała więcej niż zeszłoroczna. Za koszyk zakupów na świąteczny stół zapłacimy o 80–100 złotych drożej. Droższe są jajka, sery, ciasta, rekordowo drogie napoje. Za to mięso tańsze nawet o kilka procent

W zeszłym roku przed świętami za mendel jaj płaciliśmy 6–10 zł (np. w Intermarche i Społem – 7,49 zł). Teraz mendel kosztuje 2–3 zł drożej. Najtańsze jajka, jakie w ubiegłym tygodniu znaleźliśmy na miejskim targowisku, kosztowały 7 zł. W Biedronce i Lidlu wyceniono je na 8,99 zł.

Rozszalały się ceny białej kielbasy. W zależności od zawartości mięsa i jakości przypraw, kilogram kosztuje: 9,98 zł w Lidlu, 11,99 zł w Biedronce, 18–23 zł u prywatnych „rzeźników”. W firmowych sklepach Pamso „biała”, uchodząca za najlepszą w Polsce, kosztuje 27,99 zł, a i tak są na nią „zapisy” u ekspedientek.

Trochę więcej niż przed rokiem trzeba zapłacić za kielbasę suchą, lepszego

gatunku szynkę i polędwicę. Za ćwierć kilograma szynki Morliny zapłacimy około 7,50 zł, a szynki dębowej z Pamso – 8,75 zł.

W porównaniu z zeszłym rokiem potaniało mięso. Kilogram schabu wieprzowego bez kości można kupić za 8,99 zł (w Lidlu), 16,99 zł w Biedronce, 17–20 zł w prywatnych sklepach lub za 20,99 zł w Pamso. Drób kosztuje nawet o kilkanaście procent taniej niż rok temu (wtedy wybuchła pandemia i ceny w sklepach poszybowały). Kilogram fileta z kurczaka kupimy za 15–18 zł (przed rokiem kosztował nawet 23 zł). Cały kurczak kosztuje 7,75–8,90 (za kg). Nieco taniej niż rok temu zapłacimy też za szynkę surową bez kości i polędwiczek wieprzową.



Droższe jest masło, choć w wielu sklepach przedświąteczne promocje spowodowały ceny kostki (200 gramów) nawet do 3,90 zł. „Normalnie” kostka masła extra kosztuje od 4,49 zł („Mleczna Dolina”) w Biedronce, po 5,99 zł w Lidlu.

Zdrożały owoce cytrusowe, krajowe jabłka, bakalie i przetwory owocowe. Skandalicznie drogie (po obłożeniu podatkiem cukrowym) są napoje gazowane i niektóre soki. Zdrożał majonez, zdrożała mąka. Na podobnym poziomie cenowym pozostał tarty chrzan (słoiczek 180 gramów kosztuje 1,59–2,00 zł).

Według najnowszych badań budżetów domowych, w tym roku na wielkanocne zakupy artykułów spożywczych przeciętna rodzina wyda 300–400 zł. W zeszłym roku wydała mniej, bo 200–300 zł.

Orientacyjne ceny w Pabianicach:

BIEDRONKA:

- ▶ koncentrat żurku (480 ml) – 1,69 zł
- ▶ cukier biały (1 kg) – 2,49 zł
- ▶ mąka Szymanowska (1 kg) – 2,99 zł
- ▶ margaryna do pieczenia Kasia – 2,29 zł
- ▶ śmietana 30% (330 ml) – 3,89 zł
- ▶ proszek do pieczenia – 89 gr
- ▶ cukier wanilinowy – 89 gr
- ▶ rodzynki sułtańskie (400 g) – 4,95 zł
- ▶ olej rzepakowy (1 liter) – 4,99 zł
- ▶ zajacek z czekolady (60 g) – 1,45 zł
- ▶ chleb pszenno-żytni (550 g) – 1,99 zł
- ▶ cebula (1 kg) – 3,99 zł
- ▶ jabłka (1 kg) – 3,49 zł
- ▶ ziemniaki (1 kg) – 2,49 zł
- ▶ pomidory (1 kg) – 7,99 zł
- ▶ włoszczyzna (650 g) – 5,99 zł

INNE SKLEPY I TARGOWISKA:

- ▶ mały baranek z cukru – ok. 5 zł
- ▶ szynka herbowa (sklep „U Ewy”) – 29,50 za kg
- ▶ mąka Szymanowska (1 kg) – ok. 3,50 zł
- ▶ olej wielkopolski (1 liter) – 6,30 zł
- ▶ żurek w proszku – 2 zł
- ▶ rodzynki (400 g) – 5–7 zł
- ▶ proszek do pieczenia – ok. 1,50 zł
- ▶ cukier wanilinowy – 1,50 zł
- ▶ włoszczyzna (pęczek) – 4 zł
- ▶ jabłka (1 kg) – 2,90–4,50 zł
- ▶ pomidory (1 kg) – ok. 8 zł
- ▶ ziemniaki (1 kg) – 1,20–3,50 zł
- ▶ cukier biały (1 kg) – 3,50 zł
- ▶ cebula (1 kg) – 3 zł
- ▶ chleb pszenno-żytni – 3,50 zł

Dziś pani Aurelia kończy 100 lat

Aurelia Dąbrowska urodziła się 30 marca 1921 roku. Urodziny świętuje z rodziną „na raty”, bo nie została jeszcze zaszczepiona przeciw Covid-19.



Pani Aurelia świętowała z rodziną w okrojonym składzie i „na raty”. Jest przed szczepieniem

– Bylibyśmy spokojniejsi o mamę – mówi Anna Marciniak, córka pani Aurelii. – Prosiłbyśmy, by przyjechał do niej mobilny punkt szczepień. Przekładano terminy wielokrotnie. Ostatni to 5 maja.

Pani Aurelia nie wychodzi z domu. Mieszka sama, a dwaj synowie Wojciech i Paweł oraz córka dbają o mamę najlepiej, jak potrafią. Nie byli w stanie zrobić jednego – przewieźć jej do punktu szczepień. Pani Aurelia nie chodzi po schodach, a mieszka na pierwszym piętrze. W końcu rodzina poprosiła o pomoc prezyden-

ta miasta. W poniedziałek pani Anna dostała SMS z terminem szczepienia dla mamy – 5 maja. Przyszła też wiadomość od prezydenta. Ambulans przyjedzie w tym tygodniu.

Pani Aurelia jest rodowitą pabianiczką. Pracowała w sklepach PSS Społem. Była ekspedientką w spożywczym przy Piotra Skargi, w warzywniaku przy Waryńskiego. Zawsze była pogodna i z dużym poczuciem humoru. Te cechy zostały jej do dziś.

Najchętniej spędza czas przy telewizorze, nie stroni od programów publicystycznych, interesuje się polityką. Lubi rozwiązywać krzyżówki. Do niedawna jeszcze

czytała książki bez okularów. Stefana Dąbrowskiego, przyszłego męża, Aurelia poznała w czasie II wojny, na robotach przymusowych w Niemczech. Oboje pracowali w fabryce amunicji. On pochodził z Łodzi, ale zamieszkali w Pabianicach. Dorobili się trojga dzieci i pięciorga wnuków.

– Tato pracował jako mistrz tkacki w zakładach jedwabniczych na Marysinie. Był starszy od mamy o 4 lata – dodaje córka. – Zmarł w 2000 roku. Miał 83 lata.

Recepta pani Aurelii na długie życie to pogoda ducha, życzliwość dla ludzi i... kieliszek nalewki dla zdrowotności od czasu do czasu.(g)



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, fotoreporter Kamil Misiek, współpracownicy Katarzyna Giedroń, sport: Grzegorz Ziarkowski. Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Beata Łacka-Kuźba, Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95–200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42–22–70–400, www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7. Druk Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi.

Postanowienia wiosenne – gdy wynik cytologii masz, to o siebie i rodzinę dbasz



Wiosna to czas nowych projektów i tworzenia postanowień dotyczących wielu sfer naszego życia. Powinny one dotyczyć także naszego zdrowia. Wydaje się, że jest to właściwy moment, by zapytać siebie, swojej córki bądź partnerki, kiedy ostatnio wykonywały badanie cytologiczne? Czy ostatni wynik był prawidłowy, czy może trzeba powtórzyć badanie. Regularnie wykonywane badanie cytologiczne ma na celu wczesne wykrycie zmian na szyjce macicy, które mogą być zapowiedzią rozwijającego się procesu nowotworowego. Za rozwój raka szyjki macicy odpowiedzialny jest wirus brodawczaka ludzkiego, który powszechnie określany jest jako HPV. Na początku XXI wieku Harald zur Hausen wykazał ten związek i za to odkrycie w 2008 roku uhonorowano go Nagrodą Nobla w Dziedzinie Fizjologii i Medycyny. Nagrodzenie naukowca spowodowane było olbrzymią wagą problemu, jakim jest infekcja wirusem HPV. Ujmując temat bardzo skrótowo, infekcja wirusem HPV jest: najczęstszą chorobą przenoszoną drogą kontaktów seksualnych, 50 proc. aktywnych seksualnie kobiet i mężczyzn zostaje zakażonych wirusem HPV. Infekcja ta najczęściej dotyka młodych kobiet, ale większość zakażeń HPV ustępuje samoistnie i nie powoduje zmian klinicznych. Jeśli badania wskazują na jego aktywną formę, to nie ma możliwości leczenia inaczej niż leczeniem operacyjnym.

W ponad 90 proc. przypadków raka szyjki macicy stwierdza się obecność materiału genetycznego wirusa HPV, tzw. „wysokiego ryzyka”. A zatem podsumowując, na każdym z etapów infekcja wirusowa może ulec samoistnej regresji, progresji lub przejść w formę przetrwałą, która po upływie nawet 10 do 15 lat zakończy się rozwojem nowotworu. Nasuwa się pytanie, jeśli scenariusze choroby mogą być tak różne, czy badanie cytolo-

giczne jest właściwym narzędziem, sygnalizującym rozwój choroby? Zdecydowanie tak! Twierdząca odpowiedź wynika z obserwacji obniżenia liczby zachorowań na raka szyjki macicy po wprowadzeniu populacyjnych programów badań cytologicznych. W USA miały

one swój początek już po II wojnie światowej, a twórcą ich był George Papanicolaou, pionier badań cytologicznych szyjki macicy. To on był autorem pierwszej klasyfikacji opisującej zmiany na szyjce macicy. Tak powszechnie znanych opisów wyników cytologicznych (I, II, III,

IV), które przez kilkadziesiąt lat towarzyszyły kobietom na wizytach u ginekologa. Cytologia szyjki macicy jest do dziś uważana za najlepszy test screeningowy w całej onkologii, jej wprowadzenie obniżyło umieralność z powodu raka szyjki macicy o ok. 70 proc. Zmienił się także

protokół opisu wyniku badania cytologicznego. Aktualny, opracowany w 2001 r. protokół Bethesda, obejmuje kilka części, poza oceną komórek tarczy szyjki macicy pod kątem zmian nowotworowych, opisuje także zmiany infekcyjne oraz ocenia jakość preparatu.

Kiedy kobieta powinna pierwszy raz zgłosić się do ginekologa na wykonanie badania cytologicznego? Nie ma pełnego ujednolicenia dolnej granicy wieku, zalecenia różnią się między sobą w poszczególnych krajach. Biorąc jednak pod uwagę dane świadczące o obniżaniu się średniego wieku najwyższej częstości występowania zakażenia wirusem brodawczaka ludzkiego oraz coraz częstsze przypadki raka szyjki macicy u bardzo młodych kobiet, należy rozważyć objęcie badaniami populacji kobiet 20–letnich i starszych. Aktualnie program cytologiczny zaleca, aby każda kobieta po 25. roku życia regularnie wykonywała profilaktyczne badania cytologiczne. Jednak przy wczesnej inicjacji seksualnej badanie cytologiczne powinno być wykonane nie później niż 3 lata od rozpoczęcia współżycia. Na wykonanie badania cytologicznego można zgłosić się do każdej poradni ginekologicznej, posiadającej umowę z NFZ w swoim miejscu zamieszkania.

Rak szyjki macicy jest szóstym co do częstości występowania nowotworem u kobiet w Polsce – stanowi ponad 10 proc. nowotworów u kobiet. **Rocznie jest wykrywany u ok. 3000 kobiet, a 1700 z nich umiera z jego powodu.**

Umów się na badanie cytologiczne i wyprzedź czas. Do zobaczenia w gabinecie ginekologa.

*Dr n. med.
Agnieszka Pięta-Dolińska
Specjalista położnictwa
i ginekologii
Specjalista perinatologii*

**Gdy wynik z CYTOLOGII masz
to o siebie i rodzinę dbasz**

**Program skierowany do mieszkanek
województwa łódzkiego w wieku 25 - 59 lat**

UMÓW SIĘ NA BADANIE:
Poradnia Ginekologiczno-Położnicza
Pabianice, ul. Jana Pawła II 68
tel. 42 22 53 868
Pabianice, ul. Nawrockiego 24a
tel. 42 21 35 454

Biuro projektu:
PCM Pabianickie Centrum Medyczne
Sp. z o.o.
Pabianice, ul. Jana Pawła II 68,
budynek 1D, niski Parter
(korytarz za Bufetem i Biblioteką)
tel. 42 22 53 540
mobil: 577 005 685

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020



Fundusze
Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





Druga Wielkanoc z koronawirusem

Do kościoła pójść możemy. Obowiązuje jednak limit wiernych. – Do św. Mateusza może wejść teraz 70 wiernych – informuje ks. Paweł Kutynia, od czterech miesięcy proboszcz w parafii

Gdy obejmował probostwo, wiedział, że zarządzanie tak dużą parafią to nie lada wyzwanie. Parafia liczy ok. 6–7 tys. mieszkańców. Erygowana została w 1398 r. A kościół to zabytek, który wymaga ciągłych remontów. Sypie się dach, należy odnowić fundamenty, przydałoby się odrestaurować wnętrze świątyni, uruchomić dzwony czy odrestaurować organy. W grę wchodzi więc pozyskanie funduszy na ten cel. Na to wszystko nałożyła się pandemia koronawirusa, która nie sprzyja sytuacji kościoła. Wierni w większości zostali zamknięci w domach i na msze święte nie uczęszczają.

– Obowiązują ograniczenia dotyczące liczby wiernych przebywających jednocześnie w świątyni. Do tej pory była to jedna osoba na 15 metrów, teraz na 20 metrów. Jeśli ktoś nie chce, nie ma potrzeby, boi się lub nie wierzy, nie jest zmuszany do przychodzenia i uczestniczenia w mszy świętej – mówi ks. Paweł Kutynia, proboszcz parafii św. Mateusza.

Podobnie będzie w święta wielkanocne. Kościoły w tym roku pozostaną otwarte. Będzie można do nich przyjść, choć księża zalecają, aby korzystać również z mszy transmitowanych w internecie czy innych mediach.

Pójdziemy ze święconką

W sobotę odbędzie się tradycyjne święcenie pokarmów. Nie będzie wyglądało tak jak zwykle, kiedy to w kościołach ustawiano wielki stół i na nim wierni ustawiali koszyki. Teraz z koszykiem staną w ławkach lub na zewnątrz. Trzeba będzie zachować odpowiedni dystans i mieć maseczkę na twarzy. Ksiądz będzie święcił pokarmy przy zachowaniu odpowiedniej odległości.

Reżim sanitarny zostanie zachowany również podczas innych uroczystości związanych z Tridum Paschalnym i z Wielkanocą.

Nietypowo będzie wyglądała adoracja krzyża. Do tej pory całowano figurę Jezusa w stopy. Teraz wierni tylko pokłonią się przed nim i odejdą.

– Wytycznych, które otrzymaliśmy od biskupa, jest sporo. We wszystkich chodzi o to, aby trzymać się obowiązujących zasad sanitarnych. Postaramy się, aby na mszach świętych liczba osób nie była większa od ustalonych limitów.

W kościele św. Mateusza jednorazowo we mszy może uczestniczyć 70 osób. Przed 27 marca było to 80 osób.

– Otworzymy w razie potrzeby kaplicę świętej Anny – zapewnia ksiądz.

Msze święte będą odprawiane o takich samych godzinach jak w niedzielę: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30 i 18.00.

Rekolekcje się udały

W parafii św. Mateusza były rekolekcje, ale tym razem wyglądały inaczej. Proboszcz rekolekcje wygłosił sam.

– To miało dla mnie szczególne znaczenie właśnie dlatego, że jestem tutaj od niedawna. Rekolekcje są dla parafian pew-

nym wyznacznikiem i mogłem im przekazać to, co chciałbym wprowadzać do naszej wspólnoty. To był czas na nasze poznanie się – mówi ks. Kutynia.

Na posterunku od grudnia

4 miesiące posługi w pabianickiej parafii minęły księdzu Pawłowi Kutyni w okamgnieniu.

– Szybko i pracowicie leci dzień za dniem. Pracowicie, bo jest dużo do zrobienia wokół kościoła. Szybko, bo dodatkowo trzeba rozwiązywać wiele problemów, które powstają w wyniku sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się my i nasi wierni z powodu pandemii – mówi proboszcz.

Tematem numer jeden jest naprawa dachu kościoła. To spory wydatek. Na razie, dzięki parafianom, udało się zebrać pieniądze na przygotowanie inwentaryzacji dachu, a w krótkiej perspektywie jest projekt remontu. Aby inwestycja doszła do skutku, potrzebne będą środki zewnętrzne. Te ksiądz Paweł Kutynia zamierza pozyskać z programów rządowych i z unijnych. Kościół św. Mateusza to zabytek, a na rewitalizację takich obiektów można zdobyć dofinansowanie.

Trzeba złożyć wniosek.

– To wcale nie jest takie proste. Na szczęście otaczają mnie dobrzy ludzie, którzy wspomagają kościół. Dodam, że są to nie tylko nasi parafianie – mówi ksiądz.

Jeden wniosek do Urzędu Marszałkowskiego już trafił. Parafia chce pozyskać pieniądze na przeprowadzenie inwentaryzacji. Remontu wymaga również plebania. Na to trzeba będzie poczekać dłużej. Ksiądz Paweł odmalował ściany i zmienił nieco aranżację pomieszczeń. To na razie musi wystarczyć.

– Mamy szczęście do ludzi, którzy dbają o ład i porządek w parafii, zarówno w kościele, jak i na plebanii. Za to bardzo dziękuję – dodaje ksiądz proboszcz.

Katarzyna Giedrojć



foto: Kamil Misiek

Ksiądz Paweł Kutynia ma do pomocy dwóch wikariuszy: ks. Dawida Tabora i ks. Adama Pieńkowskiego. Mimo emerytalnego wieku cały czas pracuje, spowiada i odprawia mszę ks. Jan Szuba, poprzedni proboszcz parafii św. Mateusza. Wspiera ich siostra Zofia.

– Jest niezastąpiona. Pilnuje takich rzeczy, na które my nie zwrócilibyśmy uwagi – mówi ksiądz Kutynia.

„Nie lękajcie się” – niech te słowa Jezusa zwłaszcza w tym roku w Dzień Zmartwychwstania do nas przemawiają! „Jam zwyciężył świat” – mówi Jezus. Niech pokój zamieszka w każdym sercu pomimo czasu i wydarzeń, w których się znaleźliśmy – życzy na święta wielkanocne ks. proboszcz Kutynia

Wszystkim
Mieszkańcom Gminy Pabianice
życzymy, aby
Święta Zmartwychwstania Pańskiego,
były pełne nadziei i wiary
oraz wzajemnej życzliwości.

Marcin Wieczorek
Wójt Gminy Pabianice

Jerzy Błoch
Przewodniczący Rady Gminy

Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
przepełnionych wiarą,
nadzieją i miłością
wszystkim mieszkańcom
Gminy Dobroń
życzą

Robert Jarzębak
Wójt Gminy

Janusz Szerffel
Przewodniczący
Rady Gminy



foto: Kamil Misiek

Nie ustąpiła pierwszeństwa?



Na skrzyżowaniu ulic Wspólnej, Partyzanckiej i Łaskiej zderzyły się citroen z golfem. Jedną osobę przewieziono do szpitala.

Policja ustala, kto zawinił. Pomoże w tym zapis kamery monitoringu zamontowanej w pobliżu miejsca zdarzenia. Do tego groźnego wypadku doszło w niedzielę krótko po godzinie 16.00 na skrzyżowaniu w pobliżu McDonalda.

Jak poinformowała nas policjantka pracująca na miejscu zdarzenia, do stłuczki doszło przez nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

Sprawczynią była najprawdopodobniej 22-letnia kobieta kierująca volkswagenem golfem. Kobieta jechała ul. Wspólną i zamierzała skręcić w Partyzancką.

Wjechała na skrzyżowanie na czerwonym świetle i zderzyła się z jadącym od strony Zamkowej citroenem cactusem.

W wypadku uczestniczyły cztery osoby (dwie podróżowały golfem i dwie citroenem). Najbardziej ucierpiała kierująca volkswagenem. Zanim na miejsce dotarła karetka

pogotowia, poszkodowaną zajęli się strażacy. Kobieta skarżyła się na ból kręgosłupa. Po dojeździe medyków przetransportowano ją na noszach do karetki i przewieziono do szpitala.

Straty wyceniono wstępnie na 53 tysiące złotych – 50 tys. w citroenie i 3 tys. w golfie.

Ratunek na czas

Służby zaalarmował zaniepokojony znajomy 31-lątki.

To on powiadomił służby ratunkowe w niedzielę o godzinie 14.33. Na ul. Wileńską pojechała policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

Kobieta zamknęła się w mieszkaniu. Nie odpowiadała na wezwania i pukanie do drzwi. O pomoc w wyważeniu drzwi do lokalu poproszono strażaków.

– Nasi ratownicy użyli łomu, żeby dostać się do środka – poinformował dyżurny komendy PSP. – Po wejściu do mieszkania znaleźliśmy kobietę, była w utrudnionym kontakcie. Jej stan wskazywał na zażycie np. dużej ilości tabletek.

Pomoc przysłała w porę. Niedoszłą samobójczynią zajęli się medycy. Kobiętę przewieziono do szpitala. Dalsze czynności przejęła policja.

„Zbyszko” za kratkami

Z Pabianic zniknęły sklepy mięsne „Zbyszko”. Właściciel trafił do aresztu. Co się stało?

Pod szyldem „Zbyszko” w naszym mieście działały cztery sklepy mięsne. Teraz nie ma żadnego. Do opuszczonych lokali wprowadzają się nowi najemcy.

– Sklep przy Moniuszki 42 (nowy rynek) nosi teraz nazwę „Mięso, wędliny – Palce lizać” – informuje **Dariusz Stasiak**, nowy właściciel sklepu.

Co się stało ze „Zbyszkiem”? Zajął się nim prokurator okręgowy z Łodzi. Złożył do sądu wnioski o 3-miesięczny areszt dla 61-letniego właściciela przetwórci mięsa i sieci sklepów mięsnych. Sąd przychylił się do tego i aresztował oskarżonego na trzy miesiące.

Mężczyźnie postawiono zarzut oszustwa na szkodę dostawców bydła i innych towarów oraz wykonawców usług na

łączną kwotę blisko 3,5 miliona złotych.

Właściciel firmy ma też zarzut ukrywania majątku. Zdaniem prokuratora, przenosił on prawa majątkowe na inne osoby w celu ograniczenia zaspokojenia licznych wierzycieli. Kłopoty „Zbyszka” ciągną się od kilku lat. W 2019 roku Sąd Rejonowy Łódź-Śródmieście zdecydował o wszczęciu postępowania układowego z wierzycielami firmy.

Zatrzymane zostały również 3 inne osoby, związane z prowadzoną przez firmę „Zbyszko” działalnością. To 40-letnia kobieta i dwaj mężczyźni w wieku 29 i 50 lat. Sąd ustalił wobec nich policyjne dozory, zakazy opuszczania kraju i poręczenia majątkowe.

Zaczął się od tego, że dostawcy firmy złożyli kilkadziesiąt

skarg na policję, bo nie otrzymali zapłaty za dostarczone bydło. Policja zebrała dowody, z których wynika, że „Zbyszko” kupował bydło z odroczonym terminem płatności, a potem za nie nie płacił. Tak miał oszukać 95 dostawców oraz 4 firmy świadczące różne usługi na jego rzecz.

Inne dowody wskazują, że podejrzany pozbywał się majątku, przepisując jego części na rzecz innych osób, aby ograniczyć możliwość zaspokojenia roszczeń przez licznych wierzycieli. Tak np. 35 koni oraz żrebiąt o szacunkowej wartości przekraczającej 4,5 miliona złotych zmieniło właściciela.

61-letniemu właścicielowi firmy „Zbyszko” grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Pozostałym podejrzanym grozi kara 8 lat więzienia.

AŁE PLAMA

Płyn wyciekł z samochodu ciężarowego, jadącego przez Dłutów, drogą wojewódzką nr 485. Do usuwania plamy z jezdni wysłano miejscowych druhów oraz jednostkę z Pawlikowic. Plama miała długość 2,2 kilometra. Do jej zneutralizowania użyto 175 kilogramów sorbentu. Akcja trwała ponad półtorej godziny.

TICO W OGNIU

We wtorek o godzinie 10.45 dwa wozy strażackie OSP pojechały na ul. Kilińskiego w Kazimierzu (gm. Lutomiersk). Palił się samochód.

– Ogień trawił komorę silnika – informuje młodszy kapitan Szymon Giza, dyżurny komendy PSP. – Na palący się samochód podano jeden prąd wody i jeden prąd piany.



Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na 1.500 złotych. Akcja gaśnicza trwała około 40 minut.

KOZIOŁEK UWOLNIONY

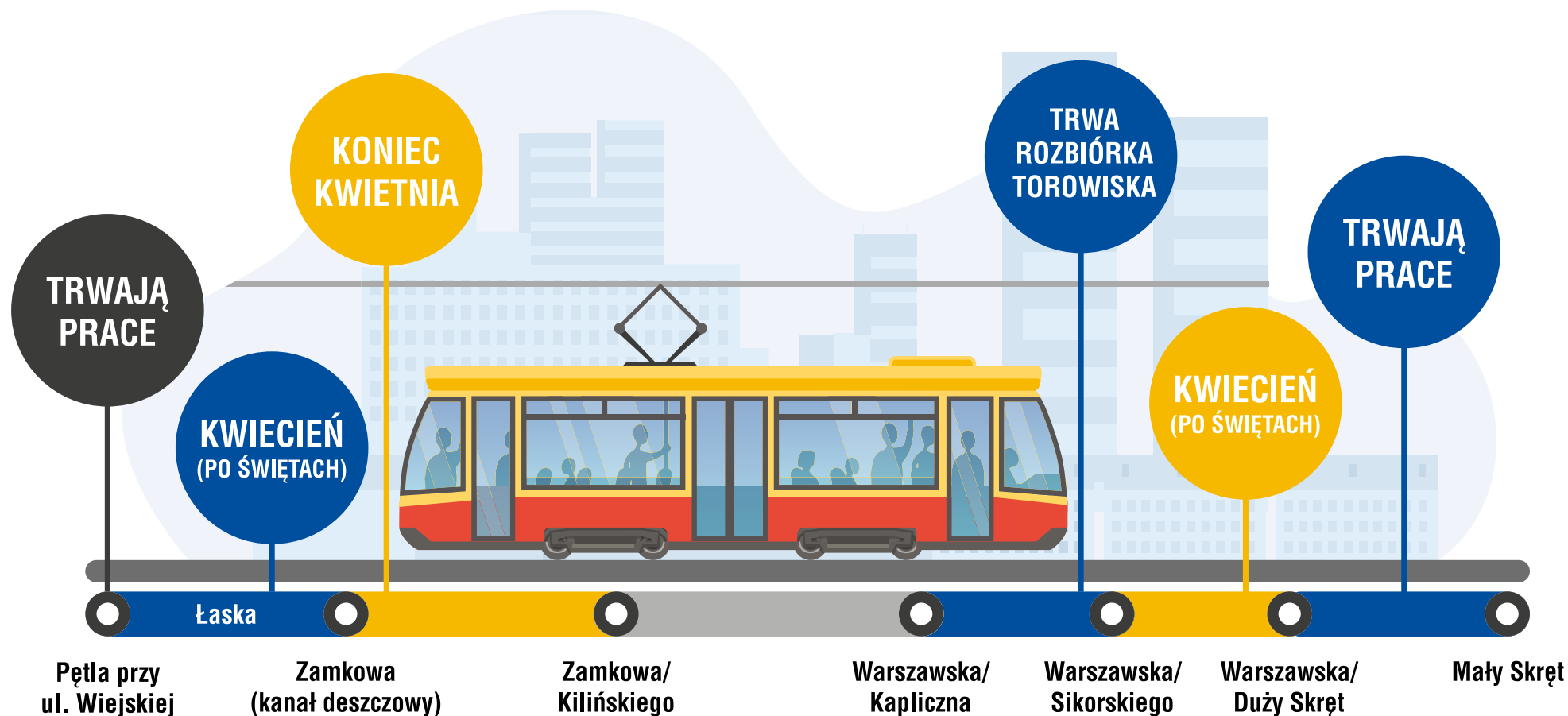
Zwierzę utknęło między szczeblami ogrodzenia Pabianickiego Centrum Medycznego.



go. W piątek około południa z pomocą zwierzęciu pospieszyli strażacy. Rozsunęli stalowe pręty i uwolnili koziołka. Zwierzę miało zdartą na bokach sierść, lekko krwawiło. Zajął się nim weterynarz.



Czeka nas arm



Przebudowa linii tramwajowej to potężna inwestycja. Dotąd prawie nie odczuwaliśmy, że roboty się zaczęły. Łada moment to się zmieni. Główna ulica zostanie rozkopana i będzie nieprzejezdna. I to przez długie miesiące...

– Nie ma co się oszukiwać. Będzie ciężko – przyznaje Rafał Sąciński, prezes Progrez InfraCity i porównuje to, co wkrótce wydarzy się w Pabianicach z sytuacją, jaka była w 2015 roku na trasie WZ w Łodzi.

Tak zwany projekt tramwajowy to największa i najdłużej wyczekiwana inwestycja w naszym mieście. Cała przebudowa głównej ulicy miasta jest warta ponad 175 milionów złotych. Za remont odpowiedzialne jest konsorcjum składające się ze spółek: Progrez InfraCity (lider), Włodan i MPK Łódź.

Po nowych szynach pierwszy tramwaj miał pomknąć już we wrześniu tego roku. Jednak termin zakończenia prac przesunięto – ze względu na pandemię – o kolejne 3 miesiące. Dziś już wiemy, że nowy termin, tj. 5 grudnia 2021 również jest mało realny. Przed nami w końcu dopiero początek wielomiesięcznych, potężnych prac ziemnych.

– Współpracujemy z miastem nad przesunięciem terminu – przyznaje wykonawca.

Długa rozgrzewka

W połowie ubiegłego roku w plac budowy najpierw zamieniła się ulica Łaska. Słupki, barierki i znaki ograniczenia prędkości to widok, do którego już zdążyliśmy się tam przyzwyczaić. Rozpoczęły się prace torowe, położono szyny i... wszystko stanęło. Od tamtego czasu pabianiczanie głównie obserwowali drogowców, będąc przejazdem w Ksawerowie. Tam tylko na chwilę, gdy złapały mrozy, zatrzymała się praca. Dlaczego więc w Pabianicach idzie to tak opornie?

– Pamiętajmy, że w Pabianicach mamy do czynienia z kilkoma zarządcami dróg. Uzgadnianie dokumentacji projektowej, robienie spotkań, uzgadnianie rozwiązań konstrukcyjnych musimy

przeprowadzać nie tylko z miastem, ale i z gminą, powiatem, Zarządem Dróg Wojewódzkich czy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Do tego w trakcie wydarzyła się pandemia i na każdą urzędową decyzję trzeba było czekać dłużej – tłumaczy wykonawca.

Piętrzące się problemy i zalegająca w urzędach dokumentacja ograniczyły możliwości rozpoczęcia prac na kolejnych odcinkach.

– Na szczęście w ostatnim czasie dopięliśmy wszystko i mam nadzieję, że ostateczne decyzje, na które jeszcze czekamy, otrzymamy już na przełomie czerwca i lipca. I od razu przystąpimy do roboty – dodaje Rafał Sąciński.

Ale nie oznacza to, że do czerwca nic nie będzie się działo. Na ul. Łaskiej zaczęła się praca na pętli tramwajowej, a po świętach wielkanocnych drogowcy znów będą pracować przy torach wzdłuż całej ulicy.

– Będziemy kończyć prace na ul. Łaskiej rozpoczęte w zeszłym roku i dodatkowo przyspieszymy na pętli – zapewnia prezes. – 5–10 maja wejdzie tu podbijarka torowa, tzw. plaser, sprowadzony z Niemiec. Później rozpoczniemy prace wykończeniowe, budowę peronów przystankowych, wygrodzień, sieci trakcyjnej...

Wykonawca zapowiada, że po świętach robotnicy wezmą się także za odcinek torowiska (poza jezdnią) na ul. Warszawskiej – od Dużego Skrętu do Nawrockiego.

– Czekamy na uzgodnienie tymczasowej organizacji ruchu od GDDKiA i mam cichą nadzieję, że zgoda przyjdzie łąda dzień – dodaje. – Od razu wejdziemy.

Nieuniknione są też te najgorsze prace, wiążące się z całkowitym rozkopaniem jezdni. Wykonawca „grozi”, że może to nastąpić jeszcze pod koniec kwietnia. Do tego czasu planuje otrzymać prawomocne decyzje zezwalające na realiza-

cję robót budowlanych na dwóch skrajnych odcinkach centrum miasta, czyli na roboty na odcinku Warszawskiej (od Sikorskiego do Kaplicznej) oraz na ul. Zamkowej (od Łaskiej do Kilińskiego).

Najtrudniejsze przed nami

Na ul. Warszawskiej trwa właśnie rozbiórka torowiska. Ruch samochodów jest utrzymany nadal w obu kierunkach. Gdy rozpoczną się tzw. prace zasadnicze, cały ten odcinek zostanie zamknięty. W całości zmieni się w plac budowy.

– Prowadzona teraz rozbiórka to etap czasochłonny, bo nie możemy wprowadzić tu zbyt wiele ciężkiego sprzętu ze względu na bezpieczeństwo poruszających się tędy samochodów. Powoli wyrywamy torowisko, a jak będziemy mieć zgodę na całą budowę, to zamykamy cały kwartał (odcinek)



ageddon

i wchodzimy z robotami – wyjaśnia.

I tu zacznie się to, czego pabianiczanie obawiają się najbardziej. Ta część ulicy Warszawskiej będzie całkowicie nieprzejezdna. Dojazdy docelowe zostaną utrzymane, ale w bardzo trudnych warunkach. Mieszkańcy będą chodzić po budowie. A potrwać to ma... z założenia od 8 do 10 miesięcy.

– Rozpoczniemy demontaże, usuwanie kolizji, budowę całej infrastruktury podziemnej, czyli budowę odwodnienia drogi, torowiska, budowę oświetlenia, położymy kable trakcyjne, instalacje systemu dynamicznej informacji pasażerskiej (tablice z monitoringiem) i dopiero wejdziemy z budową konstrukcji torowiska, jezdni i chodników – wylicza prezes Progrej Infra-City. – Prośba do mieszkańców o cierpliwość i nieutrudnianie prac.

Nieco krócej, bo 1,5 do 2 miesięcy ma potrwać budowa kanału deszczowego w przeciwnym krańcu centralnego odcinka ulicy – czyli na Zamkowej.

– Tu być może jeszcze w kwietniu wejdziemy tak, żeby nie zamykać całej ulicy. Chcemy skupić się tylko na kanale, więc na razie będzie dopuszczony ruch samochodów w obu kierunkach. Dopiero jak wybudujemy znaczną część kanału deszczowego (ok. 70 proc.), to będziemy zamykać w całości poszczególne kwartały ul. Zamkowej.

Wtedy też drogowcy wezmą się za zrywanie kostki brukowej z Zamkowej. Niestety, te najtrudniejsze prace będą trwały na tyle

długo, że zbiegną się ze sobą i cała Warszawska i Zamkowa będą zamknięte.

Poruszać się przez miasto, unikając centrum, w zasadzie się nie da, więc wykonawcy pozostawią w użyciu skrzyżowania poprzeczne. Gdy przyjdzie pora na remont również tych skrzyżowań, to i one będą zamykane, ale co drugie.

To, czego wykonawca obawia się najbardziej, to przebudowa mostu na Dobrzyńce (naprzeciwko hotelu Fabryka Wełny).

– Ze względu na to, że jest w bardzo bliskiej odległości

Jeszcze będzie pięknie...

Na końcu tej ciężkiej drogi czeka nas nowoczesna linia tramwajowa. Przez ul. Zamkową, Stary Rynek i część Warszawskiej będzie biegł wspólny pas autobusowo-tramwajowy. Autobusy i tramwaje będą jechać wspólną częścią jezdni i zatrzymywać się na zintegrowanych przystankach (wyspach przystankowych). Zostaną na nich ustawione nowe wiaty i tablice dynamicznej informacji pasażerskiej z monitoringiem. Wymienione będą słupy i latarnie, nowa trakcja i inne „tramwajowe bajery”.

Zmiany te wiążą się też z przebudową całej jezdni. O ile będzie to konieczne, jezdni ulicy Zamkowej dla komunikacji indywidualnej zostanie ograniczona do jednego pasa ruchu w każ-

dą stronę. Na odcinku 1,5 km od Zielonej do Starego Rynku planowana jest wydzielona droga dla rowerów o nawierzchni asfaltowej. Przy pętli tramwajowej Duży Skręt zostanie ustawiona wiata rowerowa.

Pabianiczanie oczekują, że po remoncie wreszcie będą mogły jeździć po mieście tramwaje niskopodłogowe – ciche i wygodne. Bo torowisko będzie do tego przygotowane.

– Zwiększy się komfort i szybkość przejazdu. Prowadziliśmy również badania wibroizolacji (akustyki) i tam, gdzie jest to wymagane, dobieramy odpowiednie materiały, by zredukować drgania – tłumaczy wykonawca.

Magdalena Kosińska

Życzenia radosnych **Świąt Wielkanocnych** wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia! Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych osób życzą

Adam Topolski
Wójt Gminy Ksawerów

Arkadiusz Jędrzejczyk
Przewodniczący Rady Gminy



Pełnych spokoju i nadziei
Świąt Wielkanocnych
oraz mokrego dyngusa

życzy
Piotr Duraj
radny miejski



Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości
życzy

 **Platforma Obywatelska**





Pabianiczanie Bogdan Sölle przez 54 lata pracował dla filmu i teatru. Tworzył piękne scenografie. Przez ostatnich 10 lat wykładał scenografię w łódzkiej szkole filmowej dla studentów Wydziału Produkcji Sztuki Filmowej

Za wybitne osiągnięcia artystyczne i wkład w rozwój kinematografii polskiej Stowarzyszenie Filmowców Polskich przyznało Panu nagrodę w postaci statuetki z brązu, dyplomu i finansowej. Która to nagroda z rzędu?

– Otóż, nie byłem rozpieszczany nagrodami. Po pierwsze, zawsze nie podobało się moje nazwisko... Dla jednych byłem Żydem, dla innych Niemcem. Ciemnota zwyciężała. Nie bylibyśmy wywiezieni do Rzeszy po Powstaniu Warszawskim, gdyby Niemcy uznali, że to jest nazwisko niemieckie. W 1968 roku beczelnie pytano mnie, dlaczego nie wyjeżdżam do Izraela. Moja rodzina od pokoleń związana była z Warszawą. Panieńskie nazwisko mamy to Jałowiecka... Najwięcej nazwisk o pisowni takiej, jak moje, jest we Francji. Jeśli więc chodzi o nagrody, to byłem „poza żłobem” i układami. Dlatego nagroda z SFP jest dla mnie tym cenniejsza, bo nominacja wypłynęła z całego środowiska

filmowego, wszystkich zawodów filmowych.

Ale pierwszą nagrodę dostał Pan od najbardziej surowego jury, bo od dzieci...

– Dostałem wspaniałą nagrodę – „Marcinka” od dziecięcego jury na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza „Ale Kino” w Poznaniu w 1996 roku. Był to dowód uznania za film „Dzieje mistrza Twardowskiego”, przy którym miałem przyjemność pracować. Fizycznie ta nagroda nigdy do mnie nie dotarła... co jest symptomatyczne.

Bogdan Sölle, z urodzenia warszawianin, z wyboru pabianiczanie, od 54 lat jest scenografem filmowym i teatralnym. Pracował przy ponad 50 filmach fabularnych, serialach, sztukach teatralnych, wystawach, filmach dokumentalnych. Kim jest scenograf?

– Z definicji to autor oprawy plastycznej filmu. Zajmuje się scenografią, czyli wyborem

wszystkich obiektów zdjęciowych, ich adaptacją, projektowaniem i budową dekoracji w plenerach i atelier. Jako scenograf mam prawo interwencji w pracę kostiumografa, dekoratora wnętrz, a nawet charakteryzatorów. Czyli muszę panować nad wszystkim, co pojawi się na ekranie, szczególnie w filmie historycznym. Nie może być żadnych anachronizmów, projektuję meble, szkło, ceramikę, metaloplastykę, gdyż żadne muzeum nie wypożyczy nam rekwizytu muzealnego.

Miał Pan zostać lekarzem weterynarii, a został Pan artystą plastykiem i scenografem filmowym. Jak to się stało?

– Nie się nie dzieje bez przyczyny. Wybór zawodu scenografa nazwałbym konsekwencją wynikającą z kolejnych przeżyć i fascynacji.

Jakich?

– Jako dziecko zafascynowały mnie filmy Disneya, jakie Amerykanie wyświetlali nam po wyzwoleniu w 1945 roku obozu

na terenie Rzeszy. Do tego obozu po upadku Powstania Warszawskiego Niemcy wywieźli mnie z mamą i moje dwie babcie. To tam oglądałem pierwsze kreskówki z Myszką Miki. Były dla mnie magią, światem, w którym chciałem być. Po seansie próbowałem zajrzeć za to białe płótno ekranu, by sprawdzić, gdzie podział się ten świat. Potem już w Pabianicach, w Szkole Podstawowej nr 10, była fascynacja kinem objazdowym. Raz w miesiącu przyjeżdżał pan z projektorem i wyświetlał filmy z UNRR-y. Były też bajki i filmy przyrodnicze.

W liceum (chodziłem do II Liceum im. TPD, ale maturę zdałem w Liceum dla Pracujących) czasem chodziłem na wagary, by obejrzeć filmy w kinie i na tzw. „Poranki”.

Po maturze przypadkowo zdał Pan na weterynarię i studiował ją przez dwa lata. Ale rzucił Pan te studia dla Akademii Sztuk Pięknych. Co spowodowało zmianę planów życiowych?

– Po zakończeniu studiów groziły nam nakazy pracy. Młodych ludzi władze wysyłały w niewiadomą część kraju. Nie było we mnie zgody na to. Odezwała się też dawna chęć studiowania w szkole plastycznej, bo zawsze lubiłem rysować. Losowo wybrałem Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Malarstwa i Grafiki. Cudem zostałem przyjęty, bo konkurencja była ogromna. Promieniałem szczęściem, jakbym złapał Pana Boga za nogi.

Skąd wzięło się zainteresowanie scenografią filmową?

– Trafiłem na okres rozkwitu kina włoskiego, francuskiego, japońskiego, filmów oglądanych w Kinie Studyjnym w Krakowie. Oczarowała mnie niesamowita scenografia filmów japońskich: „Kwaidan” i „Wojna o tron”. Byłem nimi zafascynowany. W mojej głowie zaczął kiełkować pomysł dostania się, po siódmym semestrze, poprzedzonym egzaminem, na Studium Scenografii. Udało się. Tok studiów w ASP trwał



6 lat. Najważniejszymi przedmiotami wykładanymi były: historia sztuki (6 lat), a na scenografii historia mebla, wnętrza, kostiumu, historia dramatu, projektowanie, reżyseria, rysunek sceniczny. Dyplom obroniłem w 1967 roku.

Pracę scenografa zaczynał Pan w Łodzi przy filmie Wojciecha Hassa „Lalka”. Pracował Pan także w łódzkim Teatrze Powszechnym, wykonując scenografię do sztuki „Baba-Dziwo”.

– Po studiach, będąc już mężczyzną żonatym i mającym syna, musiałem zarabiać na utrzymanie rodziny. Czasy były ciężkie, trudno było zahaczyć się w zawodzie. Panowała konkurencja, obawiano się „nowych” scenografów, bardzo dobrze przygotowanych do zawodu. W filmie było tylko dwóch scenografów po studiach w krakowskiej ASP: Bolesław Kamykowski i ja. Rozpocząłem pracę w teatrze, by pozwolono mi debiutować w filmie.

Teatr i film – czym się w nich różni praca scenografa?

– Praca w teatrze jest krótka, a w filmie mamy do czynienia z ciągłymi wyjazdami w poszukiwaniu miejsc zdjęciowych. Scenograf wstępnie wybiera wszystkie miejsca plenerowe, wnętrza naturalne, adaptuje wybrane i zaakceptowane obiekty, projektuje budowę dekoracji plenerowych i w atelier. Zdjęcia to także wyjazdy, przygotowywanie planów zdjęciowych, nadzór, utrzymanie terminów i kalendarza zdjęć. Praca scenografa jest niezmiernie odpowiedzialna terminowo, nie można pozwolić sobie na to, by ktokolwiek z ekipy: operator, reżyser, aktorzy czy kierownik produkcji czekali, aż plan zdjęciowy będzie przygotowany. Nie istnieją terminy: „nie można”, „nie ma”, „nie będzie”, „niemożliwe”. Pamiętam, że gdy byłem poza domem przez ponad miesiąc, po powrocie mój mały synek nie poznawał mnie.

Miał Pan pole do popisu jako artysta...

– Nie miałem czasu na malowanie obrazów, ale mogę powiedzieć, że jestem autorem tysięcy obrazów w postaci kadrów filmowych, które zaistniały jako film dzięki scenografii – mojej pracy, zarejestrowanej twórczo przez operatora. Mój wkład pracy jako scenografa jest szczególnie ważny

w filmach historycznych, w których odtwarzałem nieistniejące światy, dzięki wiedzy nabytej w Akademii, doświadczeniu i znajomości kultury materialnej epoki, akcji filmu z opisów, literatury, malarstwa i opracowań naukowych. Nie ma miejsca na anachronizmy. Żadne muzeum nie wypożyczy nam muzealnego rekwizytu, wszystko trzeba zaprojektować – od mebli, szkła, ceramiki, metaloplastyki po tkaniny. Wykonują to odpowiednie pracownice. Scenograf odpowiada za wszystko, by wyglądało jak w danej epoce. Mam nawet prawo ingerować w wykonanie kostiumu i jego kolorystykę. Po to, by kostium grał kolorystycznie z wnętrzem dekoracji, a nawet w charakteryzację. Pracowałem z świetnymi ludźmi i w obopólnym zaufaniu.

Pracował Pan przy kilkudziesięciu filmach. Który film wspomina Pan najmilej, a który dał w kość?

– Wspaniale wspominam film Agnieszki Holland „Aktorzy prowincjonalni”. Byliśmy wtedy młodzi, pełni zapału i wzajemnego zrozumienia. Film Agnieszki Holland dostał nagrodę Fipresci w Cannes. Z kolei film Marka Piwowskiego „Przepraszam, czy tu biją” miał ogromne powodzenie u widzów, przed kinami stały kolejki. Widzów przyciągali aktorzy-amatorzy: bokserzy Jerzy Kulej i Jan Szczepański. Największego przygotowania wymagał serial „Życie na gorąco”, którego akcja toczyła się w kilku krajach kapitalistycznych, także w Ameryce Południowej. Dokumentację robiłem w Niemczech Zachodnich, Austrii, Szwajcarii, Włoszech, Francji. Efektem było kilkaset zdjęć obiektów, ważnych detali, napisów, reklam, nawet granic państw, by później odtworzyć w Polsce te obiekty tak, by wyglądały, jakby film kręcono w tych odległych krajach.

Udało się tak dobrze, że nie obeszło się bez krytyki...

– Pewna dziennikarka rozpedziła się w krytyce filmu tak dalece, że w prasowym artykule zadała pytanie: „Kto pozwolił za dolary na realizację filmu w tylu państwach kapitalistycznych?”. Niechcąca była to wspaniała recenzja „Życia na gorąco”, a zwłaszcza scenografii. Ta pani uwierzyła w obraz, myśląc, że film kręcono za granicą.

Czy zdarzyło się Panu zrobić inne „oszustwo” filmowe?

– Tak, przy kręceniu „Chłopów” (film z 1972 roku) udało się „wkręcić” samego reżysera Jana Rybkowskiego. Końcowe zdjęcia realizowaliśmy wówczas we wnętrzach pałacu w Radziejowicach. Była tam kręcona scena uczty przy wielkanocnym stole, na którym leżało pieczone prosię, lukrowane baby, mięsowa i mazurki. Pałac wypożyczył nam srebra użytkowe i ozdoby wielkanocnego stołu: srebrne bazyliki, kuropatwy, srebrne wzgórze ze świerkiem i jeleniem. Reżyser spostrzegł, że na stole za mało jest mazurków i nie ma rzeźbionego baranka z masła. Ale skąd wziąć mazurki i baranka? Wpadłem na pomysł, by zamrozić dwie kostki masła. Masło było, lodówka też. Gdy masło się mroziło, dyżurny wyciął z miękkiej spłisnionej płyty kilka formatów wielkości mazurka. Rekwizytor pobiegł do sklepu po 10 kostek margaryny, a malarz ucierał tę margarynę z suchymi farbami w kilku kolorach dla zdobienia „mazurków”. Rozsmarowaliśmy nożem podkłady, następnie z papierowych lejków wyciskaliśmy wzory na naszych „mazurkach”. „Mazurki” posiedziały w lodówce i wnieśliśmy je do sali, uroczście układając na stole. Reżyser Rybkowski rozpromienił się... Niemniej jednak wciąż żądał baranka z masła. Wyjaśniliśmy reżyserowi, że się mrozi, bo jak operator zaświeci reflektory, baranek się roztopi. Dzięki temu miałem czas na zrobienie rzeźby

baranka. Na zapleczu wypreparowałem baranka z masła, a reżyser był wniebowzięty.

Dwa dni później w Pszczonowie, na zapleczu Organistówki, był bankiet na zakończenie filmu. Zjechali oficjele z Ministerstwa Kultury i kierownictwo zespołu filmowego Kadr. Na stole znalazły się rzeczony mazurki-atrapy. Chcieliśmy zrobić dowcip i udało się. W pewnej chwili reżyser

Rybkowski zapragnął spróbować mazurka. Poprosił o duży nóż do krojenia. Ponieważ dostał niewielką piłę stolarską, spytał, co to takiego? Wtedy kierownik produkcji wyjaśnił, że to atrapa z płyty spłisnionej i tylko piłą można je pokroić. Żart się udał, było mnóstwo śmiechu...

Dziękuję za rozmowę.

Grażyna Grabowska



26 czerwca Bogdan Sölle – artysta plastyk, scenograf, absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki oraz Studium Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, będzie obchodził 81. urodziny. Swą przygodę ze scenografią filmową zaczynał u boku Adama Nowakowskiego przy „Lalce” w reżyserii Wojciecha Hassa. Pracował też przy ostatnich odcinkach serialu „Stawka większa niż życie” Andrzeja Konica. Sölle bardzo sobie ceni pracę przy „Chłopach” Jana Rybkowskiego. Frajdą – jak mówi – była praca z Markiem Piwowskim przy realizacji filmu „Przepraszam, czy tu biją”. Sölle był obecny podczas debiutu Agnieszki Holland – reżyserki „Aktorów prowincjonalnych”. Andrzej Konic zaproponował mu pracę przy 9-odcinkowym filmie „Życie na gorąco”. Sölle przygotowywał też dokumentację do obrazu Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem”. Film wstrzymano w produkcji, zrealizowany został 10 lat później z inną ekipą. Ostatnim filmem z udziałem pabianickiego scenografa był film „Kariera Nikosia Dyzmy” Jacka Bromskiego, realizowany częściowo w Pabianicach. W Aflopie – przed jej siedzibą, we wnętrzu gabinetu pana Furmana, w sali konferencyjnej, a także na cmentarzu ewangelickim, w alei przy grobie (scenograficznym), przed Mauzoleum i w piwnicy, na ulicach miasta.



Z okazji Świąt Wielkanocnych
Rada Nadzorcza i Zarząd
składają
Pracownikom
Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
oraz wszystkim Mieszkańcom Pabianic
życzenia
niech Chrystus Zmartwychwstały
przyniesie wiosenne kwiaty
radości, miłości,
spokoju i szczęścia.

Wesołych Świąt!



Coraz bliżej spotkania

Ryby, słonie i pingwiny już szykują się do przeprowadzki. Kilkanaście kilometrów od Pabianic kończy się budowa ogromnego Orientarium, w którym będziemy mogli podziwiać dzikie zwierzęta. Zajrzeliśmy tam po raz drugi, by spytać, kiedy zobaczymy te cuda natury

Orientarium jest wznoszone na terenie łódzkiego ogrodu zoologicznego. To olbrzymi obiekt, gdzie królować będzie fauna i flora rodem z południowo-wschodniej Azji. Zobaczymy tam także gatunki zagrożone wyginięciem. Podobna budowla (Afrykarium) powstała we Wrocławiu. Przyciąga masę turystów. Budowę łódzkiego Orientarium kieruje i oprowadza nas po niej szef zoo, pabianicki radny powiatowy Arkadiusz Jaksa. Roboty są na ukończeniu. Pracuje tutaj aż 300 osób.

Podwodne życie

Jedną z największych atrakcji będzie podwodny tunel. Za kilka miesięcy z tego tunelu poobserwujemy życie rekinów gitarowych, żarłaczy i płaszczyk – po jednej stronie. Po drugiej będziemy podziwiać rafę koralową.

Gdy zajrzeliśmy tu poprzednim razem, zbiornik był jeszcze pusty. Teraz basen – o objętości 2.500 metrów sześciennych, głęboki na 6 metrów, jest wypełniony wodą z kwasem. Ten kilkutygodniowy proces, który

miał na celu wypłukanie ze skał i dekoracji zbiornika węglanu wapnia, właśnie się kończy. Lada moment woda zostanie spuszczone, a zbiornik wyczyszczony. Kolejnym etapem prac ma być napełnienie zbiornika specjalnie przygotowaną wodą docelową, tzw. osmozą – zasoloną i zarybioną.

– Samo napełnianie zbiornika trwa około dwóch tygodni – mówi dyrektor zoo. – To dlatego, że woda wpuszczana jest stopniowo, aby zbyt wysokie ciśnienie nie naruszyło konstrukcji basenu.

Za stworzenie w basenie środowiska niemal identycznego jak w oceanie odpowiadają specjaliści i pełne zaplecze systemu filtracji wody (zajmujące prawie cały

Budowa raju dla obserwatorów zwierząt dobiega końca. Pierwsi goście wejdą do Orientarium już we wrześniu

poziom minus jeden w budynku Orientarium). To niezbędne, by stopniowo wpuszczać tu kolejne gatunki ryb.

Woda wypełniła już akwaria poza tunelem. Wkrótce poja-



Jedną z największych atrakcji jest tunel podwodny. Nad głowami gości będą pływały tu m.in. rekiny czy płaszczyki

wią się w nich ryby i morskie koniki.

Azja za miedzą

Do Orientarium przyjechała już część roślin w donicach: skrzydłokwiaty, filodendrony, aglaonemy... Będziemy je podziwiać na tzw. zielonych ścianach z systemami

nawadniania. Pojawić się tu ma aż 20.000 sztuk roślin.

Najważniejszymi mieszkańcami Orientarium będą zwierzęta z zoo – około 50 gatunków. „Prze-

prowadzą” się tu między innymi małpy: langury, binturongi, makaki, gibbony oraz ptaki.

Do ogrodu wrócą pingwiny przyławkowe (teraz goszczące w Gdańsku i Krakowie). Wybieg dla pingwinów jest prawie gotowy. Niemala frajda czeka też na słonie indyjskie. To jedna z najnowocześniejszych w Europie słoniarni: ogromne zewnętrzne i wewnętrzne wybiegi dla tych zwierząt. Słonie będą tu miały dostatek wody do kąpieli i wodne bicze. Ich podwodne akrobacje zobaczymy zza szyby. Wydzielono też strefę dla słoni samotniczych, które są nadpobudliwe i mogłyby zrobić krzywdę innym.

– Słoń indyjski to gatunek dużo bardziej zagrożony wy-

ginięciem niż słoń afrykański – tłumaczy prezes zoo.

Z bardzo bliska będziemy obserwować orangutany, gawiale i niedźwiedzie malajskie. Budynki dla tych zwierząt jest tak skonstruowany, że ich życie będziemy mogli podglądać z wielu perspektyw.

Pierwszymi lokatorami Orientarium będą ryby. Inne zwierzęta zostaną sprowadzone dopiero po odbiorach obiektu – by w nowym otoczeniu miały spokój i ciszę.

Wybiegi już są częściowo aranżowane. Przybyło sztucznych skał, zamontowano konstrukcje do zielonych ścian z roślinami. Jest już elewacja ze sprasowanego bambusa i posadzka z betonu architektonicznego.



W akwariach jest już woda. Wkrótce wpuszczone zostaną pierwsze ryby. Wprowadzą się tu także np. koniki morskie



Część roślin przyjechała już do Orientarium. Rośliny oswoją się z klimatem panującym w budynku

foto: Kamil Misek



z rekinem



Orientarium będzie miało jedną z najnowocześniejszych w Europie słoniarni. Zamieszkają tu słonie indyjskie

Do zobaczenia po wakacjach

Orientarium zajmie połowę terenu łódzkiego ogrodu zoologicznego. Nowoczesne pawilony, woliery i wybiegi to ponad 7,5 hektara. Do Orientarium i zoo wejście będzie jedno. W podcieniu znajdą się kasy i biletomaty oraz bramki (kółowroty). Będą bramki dla osób niepełnosprawnych na wózkach oraz osób z wózkami dziecięcymi. Zaplanowano strefy gastronomiczne i z atrakcjami dla dzieci oraz sale edukacyjne i konferencyjne.

Gdy w listopadzie rozmawialiśmy z prezesem zoo, Arkadiuszem Jaksą, w planach było otwarcie Orientarium podczas wakacji. Ale termin ten trzeba było przesunąć. Powód? Chorująca załoga, obostrzenia i inne utrudnienia związane z pandemią.

– Liczymy, że zwiedzający będą mogli wejść do Orientarium we wrześniu – z nadzieją mówi prezes.

Orientarium to bardzo droga budowla. Kosztowała aż 260 milionów złotych. Ogród zoologiczny finansuje ją z własnych środków i obligacji. Liczy, że rocznie przyjdzie tutaj półtora miliona osób.

Magdalena Kosińska



Każde ze zwierząt będzie miało do dyspozycji nie tylko wybieg wewnętrzny, ale i zewnętrzny



Do Orientarium wprowadzą się także zwierzęta mieszkające już w łódzkim zoo. To m.in.: langury (na zdjęciu), makaki, binturongi, bilbile...



GMINNA SPÓŁDZIELNIA
SAMOPOMOC CHŁOPSKA
www.gspabianice.pl

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary,
nadziei i miłości



Pabianice: ul. Północna 2, ul. Torowa 25
Ksawerów: ul. Handlowa 30/32

Zdrowych, pogodnych,
pełnych spokoju
Świąt Wielkanocnych
i nadziei na lepszą przyszłość
życzą Radni Miejscy



**Koalicyjny Klub
Radnych Pabianice**

Footem
PSS Pabianice

*Wszystkim naszym
Klientom i Pracownikom*

*Życzymy zdrowych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
Radosnego, wiosennego nastroju
oraz smacznego jajka.*

*Zarząd i Rada Nadzorcza
"Footem" PSS w Pabianicach*





Nadciągająca wataha



Wilki są coraz bliżej nas. Widziano je w lasach nad Wartą, pod Sieradzem. To zaledwie 60 kilometrów od Pabianic. Dwaj myśliwi są gotowi przysiąc, że wilki spotkali również w lasach pod Piotrkowem Trybunalskim. Zima była mroźna, głodne drapieżniki podchodziły blisko ludzkich siedzib

Po lasach województwa łódzkiego krąży około trzydziestu wilków. To 3–4 watahy. Wilków nie widywano tutaj od ponad stu lat, a teraz przywędrowały z południa lub wschodu kraju. Na dwa młode wilki natknęli się myśliwi w lesie koło Piotrkowa Trybunalskiego. Spłoszone zwierzęta uciekły.

– Mogę przysiąc, że to były wilki – bije się w pierś jeden z myśliwych. – Nie były duże, ale miały dzikie ślepie. Dzikie, przerażające. Żaden pies nie spojrzy tak na człowieka.

Pierwszego wilka widziano tutaj cztery lata temu. W Bujniczkach na terenie piotrkowskiego nadleśnictwa młody drapieżnik wpadł we wnyki zastawione za stodołą. Posłano tam myśliwego z koła łowieckiego „Odyniec”, który nie miał wątpliwości, że w pułapce miota się wilk – nie pies. Myśliwy zameldował o tym leśniczemu z Gorzkowic. Szyję złapanego we wnyki wilka opłatała plastikowa linka. Zwierzę szybko słabło. Ze śladów na ziemi i pobliskich zarośli leśniczy wnioskował, że wilk walczy o życie od co najmniej dwóch dni.

Strażnicy leśni sprowadzili weterynarza. Choć osłabiony,

basior nie pozwolił zbliżyć się do siebie. Groźnie szczyrzył kły, warczał. Leśnikom udało się uwolnić go z linki mocno zaciśniętej na szyi. Oswobodzony wilk natychmiast czmychnął na mokradła.

Wieści o wilkach w Łódzkiem od kilku lat nie dementuje też sąsiednie nadleśnictwo w Spale. Drapieżniki są regularnie widywane w dolinach Pilicy i Warty. Całe watahy. W lasach koło Tomaszowa Mazowieckiego i Opoczna wręcz się „zadomowiły”. Parokrotnie wilki wpadły tam w sidła kłusowników. Po oswobodzeniu przez leśników, zawożono je do schroniska w Wojtyszkach – azylu dla dzikich zwierząt. Tam wilki leczą rany, przechodzą krótką rehabilitację i jak najszybciej są wypuszczane na wolność. Bo wilki to zwierzęta chronione.

Ślady wilków

W spalskich lasach nikogo już nie dziwią resztki z uczty wilków: rozszarpana skóra jelenia, kości i łeb sarny. Kilka wilków jesienią widzieli grzybiarze, kilka zarejestrowały kamery fotopułapek, jednego wilka potrafił samochód.

Już pięć lat temu watahę w Łódzkiem sfotografował Szy-

mon Kielan, przyrodnik z Nadpilińskich Parków Krajobrazowych. Udało mu się to w lesie koło Smardzewic, gdzie poszukiwał oznak wiosny. „Nagle zauważyłem poruszenie za krzaczkiem” – opowiada przyrodnik. „Pomyślałem: zrobię zdjęcie sarenki. A kiedy już miałem się zbliżyć, zza krzaka wyszedł wilk, dzieliła nas odległość stu pięćdziesięciu metrów. Stanąłem jak wryty z wycelowanym w niego aparatem. Po chwili zauważyłem, że obok wilka w trawie siedzi drugi osobnik. Chyba przeszkodziłem im w drzemce. Na mój widok obydwa wilki uciekły w las”.

Na wilki skarżyli się gospodarze z wiosek leżących pod lasem. Mroźną zimą głodne drapieżniki podchodziły bliżej domów i obór. Nocami przeraźliwie wyły. Jednak w tym roku nie odważyły się wtargnąć do budynków, w których rolnicy hodują cielęta, owce i kury. Za to przed kilku laty zagryzły gospodarskie zwierzęta w Królowej Woli i Rzęzycy.

Dwa lata temu Radio Łódź podało, że wilki widziano bardzo blisko nas – w lasach powiatu pabianickiego i lesie łagiewnickim. Wieści te miały pochodzić od myśliwych i grzybiarzy. Ale

żaden z leśników nie natknął się tam na ślady wilka.

Podchodzą...

Według łódzkich leśników, co najmniej dwie pary wilków żyjących w naszych lasach już doczekały się młodych. Stada rosną, drapieżniki będą się zapuszczały coraz dalej i dalej – przestrzegają leśnicy. W Bieszczadach, gdzie jeszcze niedawno grasowało zaledwie kilkadziesiąt wilków, teraz jest ich około 300. Niedawno

głośnym echem obiegła kraj opowieść drwali spod Brzozowa, których w lesie osaczyły dwie młode wilczyce. Drwale bronili się, wymachując spalinowymi piłami. Skutecznie, bo warkot motorów odstraszył wilczyce. Drapieżniki zawyły, kilkakrotnie obiegły ludzi i zniknęły w zagajniku.

Adam Geldon z Nadleśnictwa Spychowo uważa, że wyglądało to groźnie. Wilczyce mogły zaatakować pilarzy. Tym bardziej, że były wychudłe, od kilku dni nie jadły. Mogły też zwęszyć jedzenie

Wilk (canis lupus) – waży do 70 kilogramów, biega z prędkością do 60 kilometrów na godzinę. Jest nieustraszoną wędrownicą. Podczas doby może przebyć od 40 do 70 kilometrów, ale znane są przypadki, gdy zwierzę pokonało 160 km. Na wolności wilk żyje od 8 do 10 lat. W niewoli – dwa razy dłużej, gdy ma łatwy dostęp do pokarmu.

Dorosły osobnik pożera jednorazowo nawet 10 kg mięsa. Nie gardzi padliną. Wilk jest zaliczany do najbardziej inteligentnych zwierząt. Ma doskonale rozwinięte zmysły. Od 1998 roku jest w Polsce chroniony. Liczebność wilków szacowano wówczas na około 500 osobników, dziś – na ok. 2.400.





Jak to onegdaj z wilkami było

Późną jesienią i zimą 1850 roku wygłodniałe wilki podeszły pod Dobroń, Orpelów koło Kolumny i Mogilno. Wataha przywędrowała z południa, wabiona odgłosami z chłopskich zagrod. Zagryzła kilka owiec, cieląt i kóz. Na skraju Łdzania wilki porwały jagnię i zraniły konia. W zażartych walkach z wilkami ginęły gospodarskie psy.

2 listopada 1850 roku naczelnik powiatu sieradzkiego, obejmującego wówczas Pabianice, wydał zarządzenie o obławie na wilki w okolicach Łdzania. Do drapieżników mieli strzelać wytrawni myśliwi, sprowadzeni z guberni piotrkowskiej. Chętnych było wielu, gdyż polowanie na wilki grasujące w pobliżu Pabianic nie przytrafiało się zbyt często i było marzeniem każdego szanującego się myśliwego. Na wezwanie naczelnika, w Łdzaniu licznie stawili się uzbrojeni w strzelby ziemianie, fabry-

kanci, oficerowie carskiej armii w stanie spoczynku, gubernialni urzędnicy i gajowi.

Zadaniem wójtów było skrzyknięcie licznej nagonki. Wedle zarządzenia, każda gmina musiała wyznaczyć kilkunastu młodszych gospodarzy, którzy wczesnym rankiem pójdą w obławie, zapędzając wilki pod lufy strzelb myśliwych. Z gminy Pabianice wyznaczono 12 chłopów. Całodzienna obława pod Łdzaniem zakończyła się ustrzeleniem 2 wilków i huczną biesiadą myśliwych.

Jesienią 1857 roku zarządzono obławę w lasach koło wsi Brodnia. Myśliwi zastrzelili wtedy jednego wilka, a pięć uciekło. Wataha była później widziana w okolicach Spały i Inowłódza.

Regularne pojawianie się wilków na terenie guberni piotrkowskiej sprawiło, że w 1881 roku władze wydały nowe przepisy o polowaniach. Wedle nich, do wilków wolno było strzelać o każdej porze roku. Dwa lata

później myśliwych wezwano w okolice Brzezina. Jak donosił dziennik „Tydzień”: „Organizuje się wielka obława na wilki. Włościanie okoliczni oczekują jej z niecierpliwością, gdyż wilki, mające schronienie w lasach Księstwa Łowickiego, wyrządzają im dotkliwe szkody”.

Zimą 1910 roku gospodarze ze wsi Kraszew i Wiśniowa Góra zauważyli dwa wygłodniałe wilki, które przywędrowały prawdopodobnie z lasów koluszkowskich. Z chłopskich zagrod drapieżniki porwały gęsi i kaczki.

„Wilki grasują pod Łodzią. Porywają i pożerają psy” – w kwietniu 1939 roku ostrzegał dziennik „Republika”. „Ubiegłej nocy jeden z gospodarzy wsi Wiskitno Las, Leon Kuźniak usłyszał skowyt swego psa. Gdy wybiegł na podwórze uzbrojony w widły, zauważył dwa duże zwierzęta atakujące psa” – pisał dziennik. „Jednego z napastników Kuźniak przebił widłami, drugi uciekł. Rano gospodarz stwierdził, iż za-



„Polowanie na wilki” Muzeum Narodowe w Warszawie

bitym zwierzęciem jest wilk”. Jak wkrótce zaobserwował gajowy, wilki wychodziły z lasów w okolicach Spały, polami przedostały

się do lasów w Będzielinie i Kraszewie, a stamtąd blisko już było do Pabianic. Nocą wataha przemierzała ponad 60 km.

w torbach drwali i próbowali odpedzić ludzi od kanapek.

U nas (jeszcze) bezpiecznie

W pobliżu Pabianic śladów wilka nikt dotychczas nie znalazł. Szukano w lesie hermanowskim i lesie rydzyskim. Alarm parokrotnie wzniecony przez grzybiarzy i zbieraczy jagód, za każdym razem kończył się przyjazdem myśliwych lub leśników i werdyktem, że po lesie nie szwendał się wilk, lecz duży bezpański pies.

– Podpabianickie lasy nie stanowią atrakcyjnego schronienia dla wilka – wyjaśnia Michał Fal-

kowski, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Kolumna. – Przebywa w nich sporo osób spacerujących i biegających, a w sezonie także grzybiarzy. Wilki tego nie lubią.

Gdyby pod nasze miasto nadciągnęły wilki, leśnicy z pewnością by o tym wiedzieli.

– W pierwszej kolejności widoczny byłby spadek liczebności saren i danieli, a tego nie zauważyliśmy – mówi nadleśniczy Falkowski.

Po tegorocznym liczeniu dzikiej zwierzyny wiadomo, że w lasach Nadleśnictwa Kolumna spokojnie żyje około 500 jeleni, 3.500 saren i 150 danieli.



Nadleśniczy Michał Falkowski nie może jednak wykluczyć, że pewnego dnia lub pewnej nocy jakiś wędrujący wilk nie pojawi się w okolicach Karolewa czy Rydzyn.

– Ale raczej nie zagości na dłużej – dodaje.

W lipcu zeszłego roku pojedynczego wilka „złapała” fotopułapka zainstalowana w lesie niedaleko Sieradza. A to zaledwie 60 kilometrów stąd... Nocne zdjęcie jest kiepskiej jakości (zrobione bez lampy błyskowej), ale bez wątplenia utrzymała się na nim sylwetka wilka.

Póki co „władcami” okolicznych lasów są bieliki – największe na tych terenach lęgowe ptaki drapieżne. Bieliki (potocznie zwane orłami, choć orłami nie są) to duma Nadleśnictwa Kolumna. Jednak tutejsi leśnicy za nic na świecie nie zdradzą, gdzie bieliki uwiły dwa gniazda. To ścisła tajemnica. Nam powiedzieli jedynie, że gniazda są ukryte w wierzchołkach wysokich sosen. Wokół obu gniazd wyznaczono strefy ochrony.

– Nie należy niepokoić tych pięknych ptaków – tłumaczy nadleśniczy Falkowski.

team

reklama

Pabianice sp. z o. o.

W tym trudnym dla nas Wszystkich okresie, naszym Pasażerom, Klientom i Współpracownikom składamy życzenia zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych przepętnionych wiarą i nadzieją na lepsze jutro. Niech tegoroczne święta staną się okazją do okazania sobie życzliwości oraz spędzenia wyjątkowych chwil w zaciszu domowym.

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy MZK Pabianice Sp. z o.o.



Jak Turek porwał piękną pabianiczanę

» Wszystkiemu były winne ciastka: pyszne, słodkie, finezyjnie dekorowane w cukierni tureckiego imigranta Kasima. Po te ciastka przychodziła do cukierni panna Maria, córka pabianickich fabrykantów. I wpadła w oko kochliwemu Turkowi...

Był 1887 rok, gdy młodziutki Kasim Kiorhassan wyruszył „za chlebem” w świat. Z Turcji, gdzie się urodził i wychował, dotarł do Kalisza pod zaborem rosyjskim. Młodziutki Turek chciał pracować wśród Polaków, by zarabiać lepiej niż w ojczyźnie. Chciał zarabiać

W Kaliszu Kiorhassan wynajął nieduży warsztat przy rynku, gdzie zbudował piec. Tam upieklł swe pierwsze ciastka i mieszał miód z bakaliami. Przy piekarni Kasim otworzył mikroskopijną cukiernię – mieszczącą ledwie dwóch klientów. Turek był praco-

Pewnego dnia sprzedającego ciastka Kasima poraziła uroda młodej klientki cukierni – panny Marii. Turek dowiedział się, że Maria odwiedza w Kaliszu krewnych. Piękna panna była córką Neldnerów z Pabianic, zamożnych posiadaczy tkalni, farbiarni i drukarni chust. Marii nie były obojętne umizgi czarnowłosego przystojniaka zza lady, choć jako panna z dobrego domu długo nie dawała poznać tego po sobie. Do cukierenki w rynku Neldnerówna zaglądała niemal codziennie.

Turkowi marzyło się małżeństwo z Marią. Jednak stanowczy rodzice dziewczyny gładko odprawili islamskiego absztyfikanta. Neldnerowie od pokoleń byli ewangelikami, Maria – też. „Ni-

Mali Kiorhassanowie zamieszkali w Pabianicach. Wyglądali jak polscy chłopcy, co ułatwiało im życie w obcym kraju. Junus, Mustafa, Hamdi i Mahmud–Tadeusz odebrali solidne wykształcenie. Za pieniądze dziadków uczyli się fachu, który miał zapewnić im dostatek

na tym, na czym się znał, a świetnie znał się na cukiernictwie. Kasim od dziecka praktykował w piekarni ojca – cukiernika z dziada pradiada.

wity, uczciwy i nie skąpił cukru, szybko zdobył więc uznanie kaliskich łasuchów. Z łatwością opanował język polski i język rosyjski.



Kwiecień 1934 roku: uczniowie szkoły powszechnej w Ksawerowie. Za nauczycielem stoi Roland Kiorhassan – syn Hamdiego i Grety z Gummeltów, wnuk właściciela folwarku w Żdźarach



Rodzinna fotografia z około 1900 roku: Kasim Kiorhassan (w fezie na głowie), jego żona Maria z Neldnerów oraz polscy dziadkowie (Neldnerowie) z wnukami: Hamdim i Mahmudem–Tadeuszem

gdy, przenigdy!” – kategorycznie oznajmił ojciec.

Miłość była silniejsza. Kilka tygodni później Kasim bez słowa porzucił swój warsztat w kaliskim rynku, uprowadził Marię, wywiózł ją nad Bosfor i tam bez przymusu pojął za żonę.

Neldnerowie długo szukali córki, nie szczczędając na to rubli. Ale gdy wreszcie odnaleźli ją, Maria za nic na świecie nie chciała wracać do Pabianic. Kochała Kasima – co do tego Neldnerowie nie mieli żadnych wątpliwości.

W dalekiej Turcji Maria urodziła czterech synów. Rodzice dali im imiona: Junus, Mustafa, Hamdi i Mahmud–Tadeusz. Cukiernik Kasim z trudem utrzymywał rodzinę, ciężko pracując w warsztacie ojca. Maria nie chciała wracać do Pabianic. Pogodzeni z tym fabrykanci, pobłogosławili młodych i wnuki.

Szczęście Kiorhassanów nie trwało długo. W 1909 roku Kasim nagle się rozchorował i zmarł. Pozbawiona środków do życia Maria napisała błagalny list do rodziców. List szedł prawie miesiąc, a gdy wreszcie dotarł do Pabianic, Neld-

nerowie niezwłocznie sięgnęli po sakiewkę. Posłany do Turcji umyślny, sprowadził Marię wraz z czterema synami.

Trzech muzułmanów, jeden katolik

Mali Kiorhassanowie zamieszkali w Pabianicach, przy dziadkach. Wyglądali jak polscy chłopcy, co ułatwiało im życie w obcym kraju. Junus, Mustafa, Hamdi i Mahmud–Tadeusz odebrali solidne wykształcenie z maturą. Ten, który czuł się na siłach, mógł studiować na politechnice. Za pieniądze dziadków chłopcy uczyli się fachu, który miał zapewnić im dostatek.

Najstarszy z Kiorhassanów – Junus, ukończył szkołę kadetów. Podczas pierwszej wojny światowej bił się w szeregach polskich wojsk na froncie wschodnim. Wzięty do niewoli (w Tule), poznał młodziutką Rosjankę. Wkrótce przysłał mamie i braciom wiadomość, że się żeni i zostanie w Rosji. Tak też uczynił.

Przystojny Mustafa był zaawansowanym kawalerem. W pol-



Willa Kiorhassanów w Rudzie Pabianickiej, zbudowana w 1928 roku

skim mundurze, z orzełkiem na czapce, walczył z bolszewikami (1920–1921) i bronił Warszawy. Po zwycięstwie wojsk Józefa Piłsudskiego został zdemobilizowany i wrócił do domu. Odtąd prowadził w Łodzi tkalnię jedwabnych chustek. Przed wybuchem drugiej wojny światowej Mustafa wyemigrował do Ameryki Południowej.

Jego brat – Hamdi Kiorhassan, miał kłopoty ze swym arabskim imieniem. W Polsce brano Hamdiego za Żyda, trudno było mu zdobyć zaufanie Polaków. Z tego powodu Hamdi używał też imienia Roland. W maju 1939 roku, gdy zgubił dokumenty, dał w gazecie ogłoszenie następującej treści: „Kiorhassan Hamdi vel Roland, Ruda Pabianicka, Piłsudskiego 41, zgubił kartę kontroli opłat pojazdów mechanicznych”.

Hamdi był zaradny jak ojciec. W folwarku Żdźary koło Ksawerowa (kilka kroków od miejsca, gdzie dziś stoi biurowiec Urzędu Gminy Ksawerów) wydzierżawił murowany budynek. Sprowadził parowe maszyny i krosna. Z pomocą braci w latach 30. uruchomił fabrykę chust dekoracyjnych i drukowanych tkanin wełnianych o nazwie „Podhalanka”. Kilka lat później Hamdi ożenił się z córką właścicieli folwarku, Gretą Gummelt. Syn Greta i Hamdiego – Roland Kiorhassan, chodził z polskimi i niemieckimi dziećmi do szkoły powszechnej w Ksawerowie.

Najmłodszy syn Marii i Kasima – urodzony w 1904 roku w Turcji Mahmud–Tadeusz, z własnej woli przyjął w Polsce chrzest katolicki. Miał wtedy 23 lata i wystarał się o polskie

obywatelstwo. Trzej jego bracia zgodnie pozostali przy religii ojca – islamie.

Z pomocą braci i pieniędzy dziadków Mahmud–Tadeusz zbudował w Rudzie Pabianickiej piętrową willę otoczoną parkiem. Dom stanął w 1928 roku przy Szosie Piotrkowskiej (dziś ulica Rudzka). Zamieszkała w nim także matka Kiorhassanów – Maria. Na sąsiedniej działce bracia uruchomili fabryczkę tkanin kościelnych i liturgicznych. Zatrudniali 30 robotników, napęd dla krosien dawały lokomobile (maszyny parowe).

Na rozstajnych drogach

Mahmud–Tadeusz, który z wykształcenia był chemikiem – kolorystą, dobrze zarabiał na finezyjnym barwieniu tkanin. Miał cehowe świadectwo majstra drukarskiego. Tadeusz nie szczędził grosza na parafię katolicką św. Józefa w Rudzie Pabianickiej, należał do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Był powszechnie lubiany, wybrano go prezesem patriotycznego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej bracia Kiorhassanowie kupili w Łodzi fabryczną halę, by produkować w niej tkaniny liturgiczne i deseniowe. Fabryka mieściła się przy ulicy Dowborezyków 6 i też nosiła nazwę „Podhalanka”. Wyjeżdżały z niej w świat mechanicznie tkane i ręcznie drukowane ornaty, obrusy, baldachimy, kościelne chorągwie i barwne tureckie chusty. Na parterze kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej 60 bracia wykupili

lokal, otwierając elegancki sklep z chustami. Wśród klientów sklepu byli Włosi, Niemcy, Francuzi i Rumuni.

Gdy wybuchła druga wojna i nadciągały hitlerowskie wojska, mieszkająca w sąsiedztwie niemiecka rodzina ostrzegła Mahmuda–Tadeusza. Nazwisko Kiorhassan miało figurować na liście Polaków, których gestapo

aresztuje i wywiezie do obozu

Powojenne władze Polski znacjonalizowały fabryczki Kiorhassanów, zabrały dom z ogrodem i spolszczyły nazwisko. Polsko-turecką rodzinę wypędzono do piwnicznej izby

zagłady. Nie z powodu tureckich korzeni Tadeusza, lecz angażowania się Kiorhassana w polskie życie patriotyczne, kulturalne i społeczne.

Mahmud–Tadeusz posłuchał życzliwych sąsiadów, czym prędzej wyjechał. Schronienie znalazł w klasztorze pod Warszawą. Nie zamierzał jednak biernie czekać na wyzwolenie. Wkrótce z okupowanej Polski Mahmud–Tadeusz przedostał się do Francji i zaciągnął do ochotniczej służby wojskowej. Po napaści Niemiec na Francję ewakuowano go do Wielkiej Brytanii. W sformowanej tamże 1. Dywizji Pancerniej generała Stanisława Maczka szeregowy Kiorhassan szkolił się do walki z faszystami. Szlak bojowy Mahmuda–Tadeusza nie jest spisany w dokumentach dywizji. Bardzo możliwe, że znający kilka języków Polak tureckiego pochodzenia wykonywał zadania specjalne.

W 1947 roku Mahmud–Tadeusz wrócił do Polski. Nie odnalazł tu starszego brata – Mustafy,

który zmarł rok po wojnie. Drugi brat – Hamdi vel Roland, stracił fabryczkę w Żdźarach (została bezprawnie znacjonalizowana), nie miał z czego żyć. Wraz z żoną i dorastającym synkiem Rolandem wyemigrował do Argentyny, w czym ponoć pomógł mu brat – Mustafa.

„Obcy” i „podejrzani”

Powojenne władze Polski znacjonalizowały fabryczki Kiorhassanów. „Podhalanka” dostała się pod zarząd państwowych zakładów włókienniczych im. Andrzeja Struga. Komuniści zawłaszczyli także unikalne wzory tkanin, jakie przez lata wypracowali sobie bracia tureckiego pochodzenia. Zbyt obco brzmiące – zdaniem komunistów – nazwisko Kiorhassan, nakazano spolszczyć, odejmując z niego jedno „s”. Rodzina dostała nowe dokumenty tożsamości.

Willą Kiorhassanów „zaopiekował się” państwowy urząd kwaterunkowy. Prawowici właściciele budynku musieli się wyprowadzić do ciemnej piwnicy. Zamieszkała

z Neldnerów. W nekrologu, jaki wydrukował „Dziennik Łódzki”, Mahmud–Tadeusz kazał napisać: „21 stycznia zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa i babka, śp. Maria Koerhasan–Oglu”. Pochowano ją na cmentarzu ewangelickim.

Przez stalinowskie władze Polski Mahmud–Tadeusz był traktowany najpierw jako „obcy” (bo z ojca Turka), a później jako podejrzany o nieczne związki z imperializmem (bo podczas wojny walczył pod rozkazami generała Maczka). Urząd Bezpieczeństwa Publicznego kilkakrotnie wzywał go na przesłuchania, wypytując o znajomych w Anglii i Francji. Ubecy sugerowali Kiorhassanowi, by na stałe wyjechał z Polski, bo „może mu się przydarzyć coś złego...”.

Mahmud–Tadeusz nie mógł znaleźć pracy. Dlatego między Pabianicami a Łodzią kupił poletko, na którym zasadził ziemniaki. W pobliskiej szopie hodował świnię. Zmarł w 1955 roku, zostawiając bez grosza żonę z dwoma małymi synami. Wdowie i dzieciom pomagali sąsiedzi. Starszy syn wyrósł na muzyka. Jako nastolatek dawał dzieciom lekcje gry na pianinie.

Powrót do domu

Dopiero w latach 90. zeszłego wieku Kiorhassanowie mogli się upomnieć o swe zrabowane miejsce. Od Skarbu Państwa zażądali zwrotu łódzkiej fabryki. Ale nie dostali nawet jednego członka. Państwo polskie zdążyło sprzedać tkalnię prywatnemu inwestorowi. Tadeuszowi i Konradowi Kiorhassanom zwrócono tylko willę – mocno zniszczoną przez komunalnych lokatorów. Od tamtej pory prawowici właściciele wciąż odnawiają dom, bo remont kosztuje krocie.

W willi zamieszkałi obaj bracia: Tadeusz samotnie, a Konrad z żoną i synem, dziś już absolwentem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Łódzkim. Rodzina prowadzi interesy handlowe z tureckimi firmami. Syn Konrada – najmłodszy z Kiorhassanów, nosi imię Kasim. Dostał je po romantycznym i nieco szalonym pradziadku – tureckim cukierniku, który porwał piękną pabianiczkę.

Roman Kubiak



TAXI
TRZY KORONY
42 213 13 13

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych

ZAMÓW SMS-em lub zadzwoń **502 13 13 13**



 **leniwe**

Pabianice, ul. Moniuszki 25

Tel. 506 186 642

*Zapraszamy na
pyszne zakupy
na święta*

**Codziennie
świeże:**
pierogi, kluski,
kopytka, różne
mięsa, surówki
i zupy

pn.-pt. 9.00-17.00 sob. 8.00-14.00



JNT GROUP

Ciepłych i rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy,
a także wielu radości i satysfakcji
w życiu zawodowym i prywatnym
życzy zespół JNT Group.

Z okazji Świąt Wielkanocnych

wszystkim naszym Klientom, Partnerom, Kontrahentom
oraz mieszkańcom Pabianic składamy najlepsze życzenia
zdrowia, pomyślności, spokoju, optymizmu
oraz wytrwałości i sukcesów.

PAUL HARTMANN Polska Sp. z o.o.

Wesołego Alleluja!



Idziemy w stronę
zdrowia





SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!



ZATRUDNIĘ stolarza.
Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu,
praca stała. Tel. 608 605 565.

ZATRUDNIĘ dziewiarza, swetry.
Również do przyuczenia. Tel. 603 78 94 80.

ZATRUDNIMY elektryków. Tel. 42 214 07 00.

ZATRUDNIMY pomocników
elektryków. Tel. 42 214 07 00.

MONTAŻYSTÓW okien i drzwi.
Tel. 664 020 802.

SZWACZKI – bluzka, dzianina.
Tel. 693 282 059.

SZWACZKI zatrudnię – dzianina.
Tel. 607 449 925.

SZUKASZ stabilnej, godnie
wynagradzanej pracy wraz
z dodatkami do pensji i miłą atmosferą,
zapraszamy Cię do Naszego
zespołu. Zatrudnimy operatorów
linii produkcji opakowań foliowych,
praca w systemie 3-zmianowym
z opiekunem, dla mężczyzn w Woli
Zaradzińskiej, poszukujemy osoby
zmotoryzowane. Zadzwoń 693 001
780 i umów się na spotkanie lub
napisz/wyślij swoje CV praca@grala.com.pl
i poznaj Naszą ofertę oraz
warunki pracy.

ZATRUDNIĘ pilarza
meblowego. Tel. 602 798 876.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię. Tel. 602 633 777.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych
dziewiarzy/-rki, pomocników
dziewiarzy/-rek lub osoby do
przyuczenia chętne do pracy na wyżej
wymienionych stanowiskach oraz
do prasowania swetrów. Tel. 503 900 014.

ZATRUDNIĘ szwaczki, Łask. Tel. 513 081 041.

PRZYJMĘ na staż z dopłatą do
przyuczenia na hafciarza. Tel. 606 323 668.

KIEROWCA kat. C zatrudnię. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ szwaczki
i chałupniczek – rejestracja
– tkanina, dzianina.
Tel. 534 012 446.

BRUKARZY i pomocników
zatrudnię. Tel. 510 755 202.

POMOCNIKA lakiernika. Tel. 518 444 215.

PRACOWNIKA na produkcję,
praca dla mężczyzny, atrakcyjne
wynagrodzenie, pon.–pt. 8.00–16.00.
Tel. 797 483 102.

PRACA dodatkowa, stacja paliw
– obsługa na podjeździe, emeryt.
Tel. 604 302 990.

ZATRUDNIĘ pomocnika serwisanta/
montera rolet, drzwi, okien, kat. B
wymagana. Tel. 664 923 909.

ZATRUDNIĘ operatora/kę przy
produkcji opakowań z folii. Praca
w Rydzynach. Dojazd własny. Umowa
o pracę. Tel. 503 077 287 lub 503 134 964.

ZATRUDNIĘ na stanowisko dziewiarza
– również osoby do przyuczenia.
Tel. 502 910 081.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię, tkanina.
Tel. 501 506 448.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę–kasjera do
sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

ZATRUDNIĘ pracownika
do firmy ślusarskiej.
Ksawerów.
Tel. 603 122 190.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B, pół
etatu. Tel. 518 310 850.

HAFCIARZA poszukuję. Tel. 606 323 668.

ZATRUDNIĘ murarza i pomocnika.
Tel. 608 043 927.

NA dziurkarkę i guzikarkę zatrudnię.
Tel. 791 544 010.

SZWACZKI zatrudnię – dzianina.
Tel. 664 410 035.

FREZERA, tokarza zatrudnię. Kontakt:
608 200 882 (w godzinach 9.00–17.00).

PILNIE zatrudnię szwaczki, praca
stała. Tel. 609 518 923.

ŁASK – prasowaczkę zatrudnię.
Tel. 513 081 041.

PRZYJMĘ Panią do szycia oraz
do prasowania – dorywczo
i chałupniczkę. Tel. 723 292 872.

POMOC domową oraz opiekę do
starszej osoby zatrudnię. Tel. 579 289 892.

PHILLIPS POLAND
poszukuje ślusarza, tokarza,
szlifierza maszyn manualnych.
Możliwość przyuczenia
do pracy na dziale
narzędziowni. Zgłoszenia
prosimy kierować na maila:
praca@phillips-europe.com
z dopiskiem: narzędziownia
bądź telefonicznie:
42 215 34 34 (wew. 109).

MŁODEGO i sekretarkę (z prawem
jazdy) w hurtowni tkanin, Gospodarz
27 – zatrudnię. Tel. 511 923 753.

PRZYJMĘ do wykończeń wnętrz
i dociepleń. Tel. 503 149 878.

FIRMA Jaksza zatrudni pracownika
gospodarczego z prawem jazdy kat. B
i z uprawnieniami na wózki widłowe.
Kontakt: 668 165 101, 694 406 115.

PRZY wykończaniu wnętrz zatrudnię.
Tel. 602 250 626.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C. Praca
wywrotką na budowie. Tel. 502 24 25 57.

ZATRUDNIĘ monterów zewnętrznych
sieci wod.-kan. Praca w Pabianicach
i Łodzi. Tel. 502 24 25 57.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę w sklepie
spożywczym. Tel. 504 935 772.

SZWACZKI przyjmę – dzianina.
Tel. 502 305 791.

PRACOWNIKA budowlanego.
Tel. 502 177 592.

OPERATORA koparki zatrudnię.
Tel. 501 184 904.

ZATRUDNIĘ szwaczki tylko do
zakładu, dzianina i tkanina, produkcja
własna. Wypłata tygodniówki
Pabianice. Kontakt tel: 796 814 455.

WYKWALIFIKOWANE szwaczki
zatrudnię – jeans.
Stać praca, umowa.
ul. P. Skargi. Tel. 503 092 950.

FERMA Niosek PRAWDA
zatrudni do pracy osoby
na stanowiska :
1. Pracownik produkcji
2. Konserwator , mechanik
Stać praca
na umowę. Jedna zmiana .
CV prosimy wysłać na maila :
robert@ovovita.pl
lub składać osobiście
w siedzibie firmy: Prawda 60,
95-030 Rzgów Telefon do
kontaktu : 603 844 061.

FIRMA odzieżowa z Pabianic
poszukuje doświadczonych
SZWACZEK do szycia odzieży
lekkiej. Oferujemy:
– umowę o pracę na cały etat,
– godziny pracy: 6.00–14.00
lub 7.00–15.00
– soboty i niedziele wolne,
– stałe wynagrodzenie
miesięczne + premia.
Tel. 601 725 504 .

ZATRUDNIĘ szwaczki.
Stać praca cały rok.
Tel. 501 677 579.

OPERATORA CNC – ślusarza
zatrudnię, atrakcyjne zarobki.
Tel. 602 47 03 87. Ksawerów.

BAUTEX sp. z o.o.
producent materiałów
z włókien szklanych
poszukuje do zakładu
w Pabianicach Tkaczki/Tkacza
– możliwość przyuczenia.
Zadania:
praca przy linii produkcyjnej,
obsługa maszyn tkackich.
Umowa o pracę, trzy zmiany.
Kontakt: 723 700 306.

ZATRUDNIĘ pomocnika
stolarza. Tel. 602 798 876.

SZWACZKI i chałupniczek
lub zespoły pilnie zatrudnię,
stała, całoroczna praca.
Tel. 502 233 597.

KARMIRHEN

95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA**

Sprzedaż, układanie,
renowacja, rozbiórki,
usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

P. P. H. U. Bohdan Guminiak 509 018 347
ul. Moniuszki 41a (dawny skup złomu) 42 215 68 29

**PŁYTY
AKCESORIA
DOCINANIE**

wiórowe, OSB, MDF, HFD, pilśniowe
sklejka • białe kuchenne • parapety
fronty meblowe lakierowane, MDF
oklejanie PCV • inne usługi stolarskie



SCHODY DREWNIANE
buk, jesion, dąb, egzotyczne • drzwi i okna typowe i nietypowe • drzwi drewniane
altany • meble kuchenne, szafy, garderoby, przedpokoje i inne usługi stolarskie

ul. Liściasta 4 42 213 96 77 509 018 347

PROMOCJA MARCOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNĄ
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

5 ZŁ*

KATEGORIA
**USŁUGI
DLA DOMU**
PROMOCYJNA

Życie Pabianic



Życie Pabianic

30.03.2021 r.

ogłoszenia drobne

OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCIJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI, itp

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE telebeamy, projektory multimedialne

www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

WYCINKA i przycinka drzew. Tel. 531 774 616.

KROJOWNIA usługowa przyjmie zlecenie. Tel. 733 095 531.

KOSZENIE, wycinanie drzew. Tel. 512 266 646.

FACHOWY montaż mebli obejmujący złożenie zakupionych przez Państwa mebli wraz z montażem sprzętów. Kompleksowy montaż obejmuje:

- złożenie mebli,
- przygotowanie blatu,
- montaż sprzętów do zabudowy kuchennej,
- regulacje mebli, itp.

Tel. 792 049 913.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

ŻYCIE PABIANIC

REDAKCJA CZYNNĄ: PN. 10.00–16.00 WT. 5.00–10.00

STARY RYNEK 7

TEL. 42 227 04 00

ŚR., CZW., PT. 10.00–16.00

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

ROLETY • ŻALUZJE DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY - MANKIETY

PRZERÓBKİ ROLET WYMIANA TKANIN

M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mimrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

KAMELEON
PRZEMACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35 (przy rynku)
☎ (42) 227-04-60
www.kameleon-rolety.pl

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 696 23 27 23.

OKNA I DRZWI MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

HYDRAULIK. Tel. 886 290 860.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

ELEKTRYK. Tel. 886 290 860.

WYCINKA drzew. Tel. 517 794 523.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

TRAWNIK już w jeden dzień. Usługi ogrodnicze – profesjonalną glebogryzarką separacyjną, która przygotowuje szybko i dokładnie podłoże pod wysiew trawy. Tel. 500 33 66 39.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

UKŁADANIE kostki brukowej. Sprzedaż i produkcja wyrobów betonowych. Produkcja i montaż oczyszczalni, szamb oraz zbiorników na wodę (możliwość dofinansowania). Sprzedaż wraz z transportem (wywrotki 3 i 9 ton, HDS): piasku, żwiru, kamienia, ziemi, tłuczenia. Tel. 882 792 605 email: biuro@studbet.pl

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT. Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

USŁUGI koparko-ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątnięcie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

REMONTOWO BUDOWLANE

REMONTY i wykończenia wnętrz. Tel. 606 464 303.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

TYNKI maszynowe. Tel. 794 379 692.

REMONTY – wykończenia wnętrz, docieplanie budynków. Tel. 668–364-049.

DACHY – Domy SSO – wykonanie i materiały. Tel. 795 912 912.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, karton– gips, sufity, ścianki, gładź, malowanie, panele. Tel. 600 727 192.

MURARZ przyjmie małe zlecenia budowlane. Tel. 668 475 423.

MONTAŻ i naprawa paneli podłogowych, listew mdf, montaż drzwi. Tel. 570 802 734.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

USŁUGI koparko-ładowarką. Wykopy fundamentów. Niwelowanie terenu. Tel. 661 945 687; 508 315 441.

UKŁADANIE kostki brukowej 50 pln/m kw. Tel. 788 652 432.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKİ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA pranie tapicerek
L A G U N A 7
polerowanie lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90



RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608-356-721 (8.00 – 21.00).

NAPRAWA

sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 692 344 928.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP, wszystkie. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

KAŻDE. Tel. 535 231 237.

AUTO-SKUP, wszystkie. Tel. 727 35 26 00.

SKUP aut, złomowanie. Tel. 578 003 739.

MAZDĘ 3 i 6 stan obojętny kupię. Tel. 609 758 570.

AUTO do naprawy, kupię. Tel. 609 758 570.

AUTO-SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h WYPOŻYCZALNIA

- ✓ BUSY DOSTAWCZE
- ✓ AUTOLAWETY
- ✓ PRZYCZEPY
- ✓ AKUMULATORY
- ✓ LAWETY



Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50

tel. 693 511 344

FINANSE

POŻYCZKI na raty od 400 zł do 8000 zł. Tel. 793 041 082. Szybko, tanio, w domu.

EXPRESS Finanse S. A.
Pożyczki chwilówki
– ekspresowo od 200 do 500 zł,
z zajęciem komorniczym.
Tel. 604 177 110,
795 871 222.

POŻYCZKA ekspresowa
Z GWARANCJĄ
EdenFinance
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
Maksymalna RRSO 699 %
797-705-110

NAUKA

POMOC w redagowaniu prac pisemnych i korekta. Tel. 790 777 345.

MEDYCZNE

DERMATOLOGIA, Dermatologia Estetyczna. Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226-20-79, 603-245-954, 604-838-819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

GABINET hiperbaryczny – terapia tlenowa. Sesja tlenowa w kapsule hiperbarycznej biostymuluje organizm, likwiduje zakażenia oraz odżywia niedotlenione komórki ciała. To tylko nieliczne zalety. Przyjdź przekonaj się. Tel. 516 352 341.

REHABILITACJA domowa po Covidzie, endoprotezach, urazach, bólach mięśniowych i stawowych. Zapraszam. Tel. 696 331 441.

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

PABIANICKIE CENTRUM MEDYCZNE

Kolonoskopia, gastroscopia, ECPW, ESD.
Specjalista chirurg
Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG-E,
Certyfikat Endoskopii
Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ
i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego
znieczulenia do badania
– anestezjolog. Wszystkie
badania w insuflacji CO₂
Rejestracja:
tel. 42 22-53-838.
Szpital PCM II p. Endoskopia.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż w Twoim domu.

Leczniczy, klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy, odcinkowy.

Kończyn górnych,
dolnych
– refleksologia

514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog

Urszula

Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii, ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe), pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów, wybielania.

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99

wtorek, czwartek: 10⁰⁰-16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰-20⁰⁰

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela-Nowicka
Tel. 501 042 721

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE

ul. Warszawska/Szewska
**komputerowe badanie
wad wzroku**
– pierwsza para
soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka-Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego
uzgadniania wizyt
42-215-73-36
664 157 222

GABINET ginekologiczny
Elżbieta Kubasiewicz
ul. Ogrodowa,
tel. 42-215-13-61.

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG

choroby serca, nadciśnienie,
USG serca z kolorowym
doplerem ul. Traugutta 6
– środy. Tel. 602 632 632

NIERUCHOMOŚCI – INNE

HERMANÓW Terenin, Chełto
Pierwsze – gospodarstwo lub ziemie
rolną kupię. Tel. 507 141 878.

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

NOWE powierzchnie magazynowe
do wynajęcia w Woli Zaradzyńskiej
magazyny@grala.com.pl Tel. 608
466 983.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ działkę do 1200 m kw.
ok. PTC i Strzelnicy.
Tel. 607 881 062.

KUPIĘ działkę ROD przy ul. Bugaj.
Tel. 691 727 258.

BUDOWLANE (1800–2000 m kw.) ,
media, blisko Pabianic 50 zł/ m kw.
Tel. 660 794 476.

SPRZEDAM używany piec c.o. Moc 12
kW, dmuchawa, sterownik – wszystko
w dobrym stanie. Tel. 661 140 824.

KUPIĘ działkę ROD. Tel. 692 556 079.

LOKALE

SALON fryzjerski – stanowiska
fryzjerskie i kosmetyczne do
wynajęcia. Tel. 607 890 403.

LOKAL 110 m kw. wszystkie media,
do wynajęcia. Tel. 601 174 880.

POSZUKUJĘ lokalu 50–80 m kw., siła.
Tel. 574 655 895.

WYNAJME lokal 250 m kw., na
działalność produkcyjno-handlową
/wszystkie media/ SYRENA, ul.
Konstantynowska 69/71. Tel. 604
056 150.

RZGÓW – centrum budynek
mieszkalny 70 m kw., na działalność.
Tel. 794 411 291.

LOKAL 24 m kw. do wynajęcia.
Tel. 604 793 477.

WYDZIERŻAWIĘ budynek
gospodarczy – Ksawerów. Tel. 510
563 943.

MIESZKANIA

SPRZEDAM 60 m kw. kamienica
ul. Bugaj 12/1. Tel. 721 822 312.

KUPIĘ M-2 lub M-3 w bloku. Tel. 572
196 202.

MIESZKANIE 54 m kw. do wynajęcia.
Tel. 601 25 37 84.

DO wynajęcia kawalerka. Tel. 516
099 270.

SPRZEDAM M-3 Wyszyńskiego.
Tel. 884 809 201.

SPRZEDAM M-4, 61 m kw., 1 piętro,
Piaski, ul. Dąbrowskiego, wysoki
standard. Tel. 608 466 983.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 666
120 445.



M-4 umeblowane, Piaski – do wynajęcia. Tel. 667 109 831.

M-3 35 m kw., centrum Pabianic, umeblowane do wynajęcia. Tel. 502 111 050.

PILNIE kupię mieszkanie do 50 m kw., w Pabianicach, w bloku. Tel. 501 529 777.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 601 25 37 84.

KUPIE bloki. Tel. 516 099 270.

MIESZKANIE 30–55 m kw., w bloku kupię za gotówkę. Może być do remontu. Tel. 664 923 909.

KUPIĘ mieszkanie na Bugaju 32–35 m kw., (układ dwa pokoje, kuchnia, łazienka), w kwartale ulic Grota-Roweckiego, Nawrockiego, Gawrońska, Bugaj. Tel. 502 248 570.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ używanego, sprawnego z gwarancją sprzętu AGD. Tel. 793 298 665.

SPRZEDAM ziemniaki jadalne 10 zł worek/15 kg. Tel. 506 901 410.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 1.550 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

RÓŻNE

WYPRZEDAŻ: cisów, berbersów, ciemierników, jukki ogrodowej, pigwowca, perukowca, roślin okrywowych i pnączy. Tel. 691 941 339.

SKLEP MILENA PROMOCJA! szeroki wybór produktów bezglutenowych – żywność dla cukrzyków i wegetarian – herbaty ziołowe, zioła – duży wybór suplementów diety na różne schorzenia w tym odchudzające. Pabianice, ul. Orla 24. Tel. 603 661 913, 42 215 93 14.



**GMINNA SPÓŁDZIELNIA
SAMOPOMOC CHŁOPSKA**

ZAPRASZA PO

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI



PELLET



Pabianice:
ul. Torowa 25, tel. 42 215 23 11
ul. Północna 2, tel. 42 213 09 66

Ksawerów:
ul. Handlowa 30/32,
tel. 42 215 84 63

**Furgonetka
PUNKT**

Wysyłaj
paczki **krajowe**
i **międzynarodowe**
na najlepszych
warunkach



**Odszkodowania oraz
Furgonetka – przesyłki kurierskie**

Adres punktu
ul. Piotra Skargi 73
95-200 Pabianice
tel. 731 569 459

Godziny otwarcia
pon-pt 10:00 – 17:00
sob 10:00 – 13:00

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
Reklamę**

**PROFESJONALNE
SPRZĄTANIE**

**MIESZKAŃ • BIUR
HAL • PLACÓW**

TEL. 731 569 459



**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

**Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej**



**ul. Nawrockiego 17, rynek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”**

**Promocja – dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy gratis!**



Zlecenia dowozu: 721 667 058

Dowóz - 10,00 zł

42 214 80 10

PIERZEMY:

– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
– koldry i poduszki
– koce
– narzuty fioletowe
– narzuty fioletowe



ŻYCIE SPORTOWE

Warszawianka – Pabiks Impact 28:28 (15:16), karne: 4:2

Koszmarne karne

Nie udało się naszym „ręcznym” awansować do I ligi z kompletem zwycięstw. Po 17 wygranych z rzędu Pabiks poległ w karnych. W pierwszej połowie żadna z drużyn nie odskoczyła na więcej niż 2 gole. Po trafieniu Dawida Bilichowskiego w 12. minucie było 7:9, a po trafieniu Damiana Skowrońskiego – 9:10. Potem straciliśmy 3 bramki z rzędu. W 25. minucie Pabiks dał odpowiedź serią 4 gole. Zaczął Patryk Laskowski, a dokończyli: Maciej Baranowski, Skowroński i Hubert Mielczarek. Dzięki trafieniu Mariusza Kuśmierczyka wygrywaliśmy jednym golem.

Po przerwie Kuśmierczyk i Konrad Witczak zmienili wynik

na 15:18. Jednak kolejne 13 minut warszawianie wygrali 8:2. Na szczęście 2 gole Kuśmierczyka zmniejszyły dystans do 23:22. Pięć minut przed końcem było 26:24. Wtedy do akcji wkroczył Kuśmierczyk (2 bramki) i Skowroński. W ostatniej minucie Skowroński rzucił na 27:28. Ale

gospodarze wyrównali i sędzia zarządził karne.

Górą była Warszawianka. Dla nas trafili Bilichowski i Kuśmierczyk, a chybili Jakub Kuśmierczak i Skowroński. W grupie finałowej ligi Pabiks zdobył 39 punktów i rzucił 410 goli. Jeśli doliczymy bramki z rundy za-

sadniczej, nasi trafili aż 535 razy (średnio prawie 30 goli na mecz). Tak grają nasi mistrzowie!

Pabiks: Antosik, Cieślak – Kuśmierczyk 9, Skowroński 7, Laskowski 3, Witczak 2, Baranowski 2, Bilichowski 2, Kuśmierczak 2, Mielczarek 1, Zubert, Kowalczyk. (grz)



foto: Kamil Misiek

KICKBOXING

6 zawodników Azji zdobyło 12 medali w Piaseczno Cup. Walczyli: Natalia Kowalska – 2 x złoto, Mateusz Obolewicz – brąz, Mateusz Gorzelak – srebro w walkach drużynowych, z Natalią Kowalską i Jakubem Ślązakiem, Julia Śmiałkowska – srebro, Krystian Kowalski – 2 srebrne medale i 2 brązowe, Nikodem Zielonka – 3 brązowe. (grz)

BIEGI

W przełajowych mistrzostwach województwa świetnie pobiął Kacper Kurowski, zwyciężając wśród młodzików na 2.000 m. Na mecie Kacper miał ponad 100 metrów nad następnym zawodnikiem.

W mistrzostwach Małopolski (biegi na orientację) aż 12 zawodników Azymutu stanęło na podium, z czego niektórzy dwukrotnie na najwyższym stopniu. Wygrali: Kuba Wiśniewski (M14), Oskar Wesołowski (M16) i Mariusz Pabich (elita). W biegu średnim złoto zdobyła Sara Lorenc (K10), srebro Maria Pabich (K18+), Katarzyna Konec (K35) i Tomasz Pabich (M35), a brąz Adam Wiśniewski (M12). W biegu klasycznym najlepiej spisała się Hania Pabich (K10) i jej tata Tomasz Pabich, którzy sięgnęli po złoto. Srebrne medale zdobyły: Sara Lorenc, Maria Pabich i Katarzyna Konec. Brązowe medale wywalczyli: Łukasz Łubisz (M12), Franciszek Krempieński (M16) i Jan Sztranek (M18+).

W Powitaniu Wiosny w Wiśniowej Górze najlepiej poradziła sobie Kalina Kowalczyk, zwyciężając w kategorii K12. Łukasz Gryzio był drugi w M21, a Michał Łubis – także drugi w M35. (grz)

Niech nadchodząca Wielkanoc
rozpali w sercach



Alicja Antoniak

radość, nadzieję i miłość
życzy dyrektor i pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury

Zdrowych i radosnych chwil
na Święta Wielkanocne
spokoju, cierpliwości
i nadziei
życzą
Dyrektor i pracownicy
Miejskiego Ośrodka
Sportu i Rekreacji
w Pabianicach

MOSiR
PABIANICE





ŻYCIE SPORTOWE

Śladem Adama Małysza i Justyny Kowalczyk?



Nadzieja polskiego
narciarstwa alpejskiego,
Magdalena Łuczak,
jest wnuczką... pabianiczan.

Niedawno
wywalczyła 19. miejsce
w mistrzostwach
świata
w slalomie gigancie.
Była lepsza
od wielu zawodniczek
z alpejskich krajów

foto. Polski Związek Narciarski

Państwo Krystyna (z domu Rządzińska) i Zygmunt Łuczakowie to rodowici pabianiczanie. Tutaj chodzili do szkół, tutaj mieszkali i pracowali. Ich 19-lletnia wnuczka – Magda, bywa w Pabianicach kilka razy w roku. Dobrze zna miasto nad Dobrząnką.

Młodsze pokolenie Łuczaków mieszka w Łodzi, z dwiema córkami.

– Ale wciąż mamy dość mocne związki z Pabianicami – mówi Iwona Łuczak, mama Magdy i Marii. – Nad Dobrząnką została spora część naszej rodziny, z którą jesteśmy w stałym kontakcie.

Do tradycji Łuczaków weszły rodzinne „zjazdy” 1 listopada. Tego dnia spotykają się przy grobach bliskich, a później – na uroczystym obiedzie. Odwiedzają się też podczas świąt. Gdy tylko może, święta z najbliższymi spędza również Magda.

Magda Łuczak to sportowy fenomen – dziewczyna z centralnej Polski, która została znakomitą alpejką. A przecież nie miała tutaj z czego zjeżdżać na nartach, bo mamy tylko karzełkowate Dobrońskie Góry. Jak to się stało, że Magda nie boi się Alp?

Pierwsze kroki z nartami na nogach postawiła w Zakopanem, w klubie MitanSki. Potem regularnie wyjeżdżała do Włoch. Co roku od Bożego Narodzenia do wiosny Łuczakowie przebywali we Włoszech. Siostry: Maria i Magdalena, poznawały tam tajniki narciarstwa alpejskiego. Jednocześnie startowały w zawodach, zajmując wysokie miejsca na szczeblu lokalnym i narodowym.

– Moje córki śmigały na nartach równie dobrze jak Włoszki – opowiada mama. – W Italii znali je lepiej niż w Polsce.

Do szkoły marsz!

Wiosną Łuczaków wracały do Łodzi, by nadrobić zaległości w szkole. Rok starsza Maria poszła na studia medyczne i przestała jeździć wyczynowo. Magda uczyła się w łódzkim I LO im. Mikołaja Kopernika.

Magda Łuczak to sportowy fenomen – dziewczyna z centralnej Polski, która jest znakomitą alpejką. A przecież nie miała tutaj z czego zjeżdżać na nartach, bo mamy tylko karzełkowate Dobrońskie Góry

– Miała indywidualny tok nauki. Nauczyciele nie robili jej przeszkód w treningach, bo wiedzieli, jaki ma talent – mówi Iwona Łuczak. – Jednym z kolegów mojej córki był Filip, syn koszykarki Elżbiety Trześniewskiej i trenera Mirosława Trześniewskiego.

We Włoszech Magda trenowała pod okiem Eleny Valt. Systematycznie robiła postępy, sięgała po tytuły mistrzyni Polski juniorek.

Latem, gdy Magda mieszka w łódzkim domu, ćwiczy na obiektach Szkoły Mistrzostwa Sportowego, z olimpijczykiem Kazimierzem Marandą. Zimą przejmuje ją słowacki szkoleniowiec Ivan Ilanovsky, który wychował mistrzynię świata Petře Vlhovą.

– To dobry, dokładny i doświadczony trener – ocenia mama alpejki. – Pod jego wodzą Magda zrobiła kolejny krok do przodu.

Progres był możliwy dzięki warunkom, jakie Magdzie Łuczak stworzył Polski Związek Narciarski. Oprócz znakomitego trenera, w skład ekipy naszej alpejki wchodzi serwisant i masażystka. Dołączyła do nich Zuzanna Czapska, która obecnie leczy kontuzję. Ta ekipa jeździ

ła i myśli, jest przyzwyczajona do ciężkiej pracy.

Efekty widać. W tym sezonie 19-latką została mistrzynią Polski w slalomie gigancie. To jej kolejny tytuł. W zawodach Pucharu Europy stawiała na podium – była 3. we włoskim Livigno. Do zwyciężczyni, Marte Monsen z Norwegii, straciła zaledwie 0,17 sekundy.

Magda błysnęła także w alpejskich mistrzostwach świata we włoskiej Cortinie D’Ampezzo, debiutując w tak poważnej imprezie.

– Przed startem Ivan powiedział, że to nie są docelowe zawody – opowiada mama Magdy. – Trasa była taka, jak córka lubi: trudna, techniczna, oblodzona.

Po pierwszym przejeździe debiutantka z Polski zajmowała 25. pozycję. Drugi zjazd był jeszcze

na alpejskie zawody w Europie, coraz mocniej rozpychając się w narciarskim światku.

– Magda chce być lepsza, ciągle się rozwija – przyznaje mama. – Bardzo racjonalnie dzia-

Najlepsi narciarze alpejscy w historii Polski:

Andrzej Bachleda-Curuś II (urodzony w 1947 r.) – wice-mistrz świata (1974) i brązowy medalista mistrzostw świata (1970) w kombinacji alpejskiej. Dwukrotny olimpijczyk (1968, 1972). Zwycięzca zawodów Pucharu Świata w Banff (1972).

Dorota Tlalka (urodzona w 1963 r.) – zwyciężczyni zawodów Pucharu Świata w Madonna di Campiglio (1984). W mistrzostwach świata w barwach Polski była 4. i 6.

Małgorzata Tlalka (urodzona w 1963 r.) – osiem razy stawiała na podium zawodów Pucharu Świata. Na olimpiadzie w Sarajewie (1984) w slalomie specjalnym zajęła 6. miejsce.

Andrzej Bachleda-Curuś III (urodzony w 1975 r.) – syn wicemistrza świata, o mały włos nie wywalczył medalu na olimpiadzie w Nagano (1998). W kombinacji alpejskiej do 3. miejsca zabrakło mu 1,38 sekundy. Zajął 5. miejsce. Nagrał też cztery płyty z muzyką będącą połączeniem delikatnego rocka, ballad i góralskiego folklu.

Maryna Gąsienica-Daniel (urodzona w 1994 r.) – w tym roku w mistrzostwach świata była 6. w slalomie gigancie. Regularnie punktuje w zawodach Pucharu Świata, choć jeszcze nie stanęła w nich na podium.



Magdalena Łuczak (urodzona 31 grudnia 2001 r. w Łodzi) – mistrzyni Polski w slalomie (2018) i slalomie gigancie (2019, 2021). W mistrzostwach świata (2021) w Cortinie D’Ampezzo w gigancie zajęła 19. miejsce

lepsy. Suma czasów dwóch przejazdów dała Magdzie 19. miejsce. Spośród alpejek urodzonych po 2000 roku była druga, za Nowozelandką Alice Robinson.

– Ten sukces córki nie zmienił. Magda wciąż twardo stąpa po ziemi – ocenia mama. – Wie, że do najlepszych sporo jej jeszcze brakuje.

Łuczakówna miała też szansę zdobyć pierwszy w historii medal w mistrzostwach świata juniorów. Po pierwszym przejeździe zajmowała znakomite 3. miejsce.

– Drugi przejazd okazał się pechowy, bo Magda wypadła z trasy – opowiada Iwona Łuczak. – Szkoda straconej szansy...

Matura też na medal

Jednak nie samym narciarstwem Magda żyje. W tym roku nasza alpejka zdała maturę. Tu także wyniki miała świetne.

– Znakomicie poradziła sobie z matematyką, miała 98 procent z podstawy i ponad 80 procent z poziomu rozszerzonego. Osiągnęła także 98 procent z języka angielskiego – cieszy się mama. – W przyszłym roku córka chce zdawać chemię.

Magdalena Łuczak jest niezwykle aktywną i towarzyską osobą. Latem, gdy nie może trenować ukochanej dyscypliny, ciężko jej usiedzieć na miejscu.

– Chętnie trenuje inne sporty – mówi mama. – Ciągłe jest w ruchu.

Dzięki wynikom Magdy oraz Maryny Gąsienicy–Daniel polskie narciarstwo alpejskie, po wielu latach bez sukcesów, wychodzi z cienia. Ich rezultaty w zawodach Pucharu Świata i Pucharu Europy to promyczek nadziei na lepsze jutro. Historia lubi się powtarzać. W sportach zimowych także. 20 lat temu polskie skoki narciarskie z niebytu wyciągnął Adam Małysz, a kilka lat później to samo z biegami narciarskimi zrobiła Justyna Kowalczyk. Czy teraz nadchodzi czas na sukcesy wnuczki państwa Łuczaków z Pabianic? Wszak za rok zimowe igrzyska olimpijskie w Pekinie. Będzie to znakomita okazja na zaprezentowanie wielkiego talentu wśród najlepszych sportowców świata.

Grzegorz Ziarkowski

Trójka Żyrardów – Profi Sunbud PKK'99 89:74 (23:20, 21:26, 16:13, 29:15)

Zbiórka na dziką kartę



foto: Kamili Misiek

– Pod warunkiem, że będziemy mieć kasę na wykupienie dzikiej karty – zaznacza Cezary Marciniak, prezes PKK'99. – Prosimy o pomoc sponsorów.

Aby grać na drugoligowym poziomie, potrzeba ok. 100 tysięcy zł na sezon. Kasa miasta zagwarantowała jedynie 30 procent tej kwoty. Resztę trzeba „dozbierać”.

W ostatnim meczu nieźle grał „nowy” – Wiktor Wilk (9 punktów) i junior Maciej Strzelczyk (5). W pierwszej połowie nie daliśmy się rywalom. Ba, w drugiej kwarcie po osobistych Szymona Gralewskiego Trójka przegrywała 35:44. Cztery minuty przed końcem trzeciej kwarty po osobistych Marcela Karpiaka było 57:59. A potem pudłowaliśmy i zrobiło się 60:59. W czwartej kwarcie rywale powiększali przewagę.

PKK'99: Gralewski 16, Zawadzki 12, Karpiak 11, P. Grabowski 9, Wilk 9, Jurga 7, Wasilewski 5, Strzelczyk 5, Sobolewski, Rejniak, Barys.

W tabeli II ligi PKK zajął 13. miejsce (26 punktów, kosze: 1777–2181). (grz)

Nasi koszykarze zakończyli sezon. Spadli do III ligi. Ale jest szansa, że męska druga liga zostanie w Pabianicach.

„Kijana” padł na kolana!

Podczas gali FEN 33 znakomicie spisał się wojownik z Pabianic – Marcin Filipczak. 29-latek stoczył walkę w formule MMA do 93 kg. Był o 2 cm wyższy od Rafała Kijańczuka, ale większe doświadczenie w zawodowych walkach miał „Kijana” (8 zwycięstw przed czasem, w tym 7 w pierwszej rundzie). „Kijana” na co dzień jest sparingpartnerem mistrza UFC – Jana Błachowicza.

Obaj fighterzy to specjaliści od kończenia walk w pierwszej rundzie. „Nie mrugać!” – zapowiadał to starcie pilsatsport.pl. Od początku walki aktywniejszy był pabianiczanie. Próbował bić seriami, kilka ciosów doleciało do głowy Kijańczuka. Gdy rywal sprowadził walkę do parteru, „Fifek” sprytnie zapiął gilotynę, dzięki której podduszał przeciwnika. Kijańczuk krwawił, a jego prawa

ręka opadła na podłogę. Sędziowie przerwali walkę, choć zawodnik nie stracił przytomności. Gdy Filipczak celebrował zwycięstwo, wściekły rywal nie mógł się pogodzić z werdyktem arbitrów.

– Błędna decyzja sędziowska. „Kijana” ma prawo być zły – przyznał Łukasz Jurkowski, komentator Polsatu.

Także eksperci uznali, że walka została przerwana przedwcześnie (trwała niecałe 2 minuty). Nie zmienia to faktu, że zwycięzcą jest pabianiczanie!

W krótkim wywiadzie Filipczak był pytany o możliwość rewanżu: „Jestem otwarty na każdą walkę i każdego przeciwnika” – odparł.

Dla Filipczaka było to 5. zwycięstwo na zawodowym ringu i 5. w pierwszej rundzie. Walkę pokazał Super Polsat. (grz)

„Ręczne” powalczą na Podlasiu

Juniorki Pabiksu ograły mistrzynię województwa, ChKS Łódź 30:25, zapewniając sobie trzecią lokatę na koniec sezonu. Nasze piłkarki ręczne były najsukieczniejszą drużyną ligi – rzuciły 226 bramek, ale miały też najmniej szczelną obronę – 235 straconych goli. Dało to przepustkę do ćwierćfinałów mistrzostw Polski.

Podopieczne Mateusza Oklejaka od 9 kwietnia będą walczyły na Podlasiu o półfinał. Zagrają z UKS–em 50 Białystok, Varsovia i wicemistrzynie województwa warmińsko–mazurskiego.

Grały: bramkarki – Maria Hoffmann (urodzona 2004), Wiktoria Gajzler (2007), zawodniczki z pola: Zuzanna Kłębowska (2004, 82 gole – królowa strzelczyń), Julia Stolarek (2005, 43 gole), Zuzanna Kleczaj (2006, 43 gole), Nadia Retelewska (2004, 31 goli), Weronika Idzikowska (2004, 21 goli), Katarzyna Balicka (2004, 3 gole), Amelia Głobińska (2007, 2 gole), Emilia Sychniak (2007, 1 gol), Nikola Dzialecka (2006). Trenerzy: Mateusz Oklejak, Jarosław Siubdzia. (grz)



Rozwiązania „Krzyżówki Smakowitej”

Kupony wartości 50 zł na zakupy w sklepach „PAMSO” otrzymują: **Henryka Rozwach** (Bychlew 3), **Małgorzata Adamkiewicz** (ul. Makowa 6) i **Izabela Koziara** (ul. Poprzeczna 11).

Po zestawy upominkowe o wartości 50 zł, ufundowane przez PSS „Społem”, zgłoszą się: **Janina Kejda** (ul. Partyzancka 40), **Jakub Mikołajewski** (ul. P. Skargi 74 A), **Damian Grzeliński** (ul. Moniuszki 115/119), **Jadwiga Lewandowska** (ul. Poniatowskiego 8), **Lucyna Sysio** (ul. Wileńska 30), **Anna Wójcik** (Stoczki-Porąbki 31 C, Dłutów), **Erita Chmielewska** (ul. Wileńska 34 a), **Andrzej Kaczmarek** (ul. Pietrusińskiego 8a).

Talony na zakupy w garmażu „Leniwe” trafią do **Ryszarda Mądrakowskiego** (ul. Matejki 37 m. 48) i **Katarzyny Plesińskiej** (ul. Armii Krajowej).

Zestawy wielkanocne ufundowane przez sklep „Grot” otrzymują: **Janina Dobrosz** (ul. Bugaj 52), **Ewa Michalak** (ul. Wileńska 57 m. 65) oraz **Zofia Walczyńska** (ul. Broniewskiego 5).

Magdalena Stefaniak (ul. Leszczynowa), **Marcin Owczarz** (ul. Kapliczna 11/11), **Bogdana Patkowska**, (ul. Cicha 39 m. 17) i **Marzena Adamczuk** („Waltera” Jankego 50/10) dostaną po egzemplarzu książki „My, niezwyčajni”.

Wszystkie obdarowane osoby zapraszamy do redakcji, ul. Stary Rynek 7.

**Serdeczne
podziękowania dla
sponsorów krzyżówki
świątecznej:**



Biuro ogłoszeń
Życia Pabianic
życzy

**Zdrowych
Świąt!**



Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że:

- dnia 16.03.2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz:
- lokalu mieszkalnego nr 24 położonego w Pabianicach przy ul. Ludowej 5 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 16 marca 2021 r. nr 61/2021/P,
- lokalu mieszkalnego nr 59 położonego w Pabianicach przy ul. Ostatniej 19 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 16 marca 2021 r. nr 62/2021/P,
- dnia 22.03.2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 40 położonego w Pabianicach przy ul. Wileńskiej 45 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 22 marca 2021 r. nr 68/2021/P, przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.



**Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon 781-821-997**

Pamiątka z Pabianic

ręcznie robione magnesy

Redakcja Życia Pabianic,
Stary Rynek 7

16 zł



*Szanowni Państwo,
Mieszkańcy Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej
i Mieszkańcy Pabianic*

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w drugiego człowieka.
Życzymy, aby w tych jakże trudnych czasach,
choć Święta Wielkanocne przyniosły radość
oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmocnienia.
Niech Święta Wielkanocne
niosą Wam odrodzenie,
napełnią Was
pokojem i wiarą,
niech dadzą siłę
w pokonywaniu trudności
która pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość...

*Rada Nadzorcza,
Zarząd oraz Pracownicy
Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej*



HOROSKOP



BARAN (21.03 – 19.04)
Ktoś z rodziny chętnie pomoże ci uporać się z zaległym problemem. Pochłoną cię towarzyskie ploteczki. Aura sprzyja zakupom.



BYK (20.04 – 20.05)
Nie będziesz miał powodów do narzekań, a kłopoty okażą się mniejsze, niż przewidywałeś. Czas sprzyja godzeniu się z ludźmi, sympatycznym randkom i dobrym wiadomościom.



BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz marzyć o miłości, chętnie pomożesz sąsiadowi, a nawet kogoś wyręczysz. Uważaj na sprawy diety, a na spacerzy zabieraj ciepłą bluzę.



RAK (22.06 – 22.07)
Postanowisz zmienić swoje życie. Zapragniesz towarzyszyć osobom dobrze wychowanym. W sprawach finansowych przyda ci się więcej opanowania.



LEW (23.07 – 22.08)
Bądź bardziej opanowany! Osiągniesz zaplanowane cele dzięki cierpliwości i umiejętności wyciągania wniosków z cudzych błędów. Unikaj rodzinnych sporów, a nadmiar energii wyładuj w sporcie.



PANNA (23.08 – 22.09)
Skorzystasz z każdej okazji, aby pogawędzić z przyjaciółmi. Wspomnienia rozczulą cię i sprawią, że będziesz dla wszystkich wyrozumiały. Unikaj alkoholu, a podczas zakupów pilnuj portfela.



WAGA (23.09 – 22.10)
Masz przed sobą sporo wyzwań i zadań. Znajomi przypominają sobie o starych sprawach, wszyscy będą chcieli o coś cię zapytać lub coś ciekawego ci opowiedzieć.



SKORPIO (23.10 – 21.11)
Będziesz bardzo energiczny. Złatw szybko ważne sprawy, a zostanie ci więcej czasu na przyjemności. Nie daj się sprokoczyć do kłótni i unikaj samotnych spacerów w podejrzane okolice.



STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz buntowniczy. Planeta Jowisz dobrze wróży wszystkim twoim sprawom. Twoje pomysły mogą zadziwić osoby starsze i konserwatywne.



KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Będziesz trochę bardziej niż zwykle leniwy i senny. Nie bierz na siebie zbyt wielu domowych obowiązków.



WODNIK (20.01 – 18.02)
Warto posłuchać najnowszych plotek i zapytać innych o zdanie w nurtującej cię sprawie. Łatwo nauczysz się nowych rzeczy i bez większego trudu przekonasz innych ludzi do swoich pomysłów.



RYBY (19.02 – 20.03)
Nie rezygnuj ze swoich planów, bo możesz nieoczekiwanie zyskać od ludzi pomoc i wsparcie. Uważaj, aby pod wpływem chwilowego nastroju nie obiecać komuś zbyt wiele.

eprasa.pl c1de178c50



KRONIKA Towarzyska

Bardzo drogich synów ma **Andrzej Furman** – budowniczy firmy farmaceutycznej Aflofarm. Synowie: **Jacek, Tomasz i Wojciech** są warci (w sumie) 3 miliardy 225 milionów złotych. Tak obliczył Magazyn Forbes, układając listę 100 najbogatszych Polaków. Furmanowie z Pabianic są na 13. miejscu tej listy. Liczono majątki firmowe bogaczy, bez ich majątków osobistych. Na pierwszym miejscu tej listy jest **Michał Solowow** (przemysławiec), który ma 15 miliardów 500 milionów zł. Drugi jest **Tomasz Biernacki** (właściciel sieci sklepów Dino) – 13 miliardów 140 milionów zł, a trzeci **Zygmunt Solorz** (telewizja Polsat i banki) – 13 miliardów 107 milionów zł. Rządzący dawną pabianicką Polfą (obecnie Adamed) **Małgorzata i Maciej Adamkiewiczowie** dorobili się 4 miliardów 703 milionów zł.



Nowy prezes Zakładów Mięsnych Pamso rozdaje porządne fińskie patelnie. Nie za darmo, lecz za przepisy na robienie pysznych potraw. Wiemy, że ruch w interesie jest duży, bo każdy domowy kucharz chciałby mieć taką patelnię. Do tej pory prezes **Bartłomiej Apanowicz** nagrodził przepisy na: zapiekankę z białej kielbasy, pierś kaczki w mandarynkach i miodzie, soczysty schab pieczony oraz wściekłą kaszankę z kapustą kiszoną. Wszystkie te smakołyki, robione w zakładowej kuchni, mają się pojawić w sklepach firmowych Pamso.



Pilnie szukająca męża pabianiczanka **Iga Śmiechowicz** (31 lat) długo przymierzała białe suknie przed kamerami programu „Ślub od pierwszego wejrzenia” (TVN7). Aż wreszcie telewizja zafundowała jej męża. **Iga** zobaczyła go i usłyszała dopiero minutę przed ślubem, bo męża wybrał jej seksuolog, psycholog i antropolog. Takie są zasady obowiązujące w „Ślubie od pierwszego wejrzenia”. **Iga** się na to zgodziła. Świeżo upieczona żona jest recepcjonistką w pabianickim hotelu. Mąż, którego dostała wraz z obrączkami, jest cztery lata starszy, mieszka z kotem, umie gotować i robi w stołówce. **Iga** skarży się, że niektórzy widzowie programu (zwłaszcza kobiety) obrzucają ją błotem, nazywając: „paszteciarą”, „brzydota” i „meliniarą”. Oburzona recepcjonistka odpowiedziała im tak: „Mam nos, który był atutem Michaela Jacksona, usta małe i dziubkowe, przez co nie muszę robić dziubka, bo już go mam. A oczy zielone. Zenek pisze o nich piosenki”. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!



Wyszło na jaw, ile telewizja TVP zapłaciła kuracjom z „Sanatorium Miłości”. W ostatniej serii tego programu występowała pabianiczanka **Halina Jaksa** (68 lat) – kucharka, specjalistka od lepienia pierogów. Za każdy odcinek „Sanatorium” kuracjuszek i kuracjusze dostawali 1.500 zł, a odcinków było 10. Prócz tego mieli darmowe zakwaterowanie i wyżywienie w Polanicy Zdroju, pakiet zabiegów, atrakcje towarzyskie i opiekę lekarską. Od czasu do czasu kazano im wziąć do ręki wężyka albo pajaka, wejść do basenu, coś opowiedzieć albo zatańczyć. W sumie – robota lżejsza niż spanie.



Bronił się rękami, nogami, maseczkami i przyłbicą, ale nie dał rady. Starosta pabianicki **Krzysztof Habura** zachorował na Covid-19. Z paskudnym chińskim wirusem walczy w domu, bo ma silny organizm i wsparcie kochającej żony. Jakby tego było mało, w Starostwie Powiatowym nie ma komu przyjąć interesanta, bo rozchorowało się rekordowo wielu urzędników. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia i pracy!

Zamiast zabrać ukochaną do Wenecji, **Tomasz Makrocki** rocznicę ślubu świętował w... lodowatym Bałtyku. Komendant pabianickich strażników miejskich nie miał litości dla żony. Pani **Izabela Katarzyna Kinga Makrocka** też musiała pływać w zimnym morzu. Oboje nazywają to „morsowaniem”. Żona komendanta ujawniła, że „romantyczna kąpiel” odbyła się rankiem, wyłącznie w towarzystwie mew. Dzień był mroźny, nikt inny na plażę nie wyszedł.





Polecamy na Wielkanoc

Paszтет
z Gęsiną

Paszтет
z Gęsiną
i Żurawiną

Kielbasa
Poska Surowa

Wotowina
pastrami

Kielbasa Biała
Surowa Extra
z Szynekami

**-BEZ-
KONSERWANTÓW**

Paszтет
z Królikiem

Boczek
chłopski



Ćwikła
z Chrzanem



Chrzan
Tarty



Barszcz
Biały



*Pogodnych i radosnych
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
pełnych wiary, nadziei i miłości
Życzą Współwłaściciele oraz Pracownicy ZPM Grot*

Delikatesy GROT - Smaki Regionu, ul. Zamkowa 36 Pabianice



I 
BIAŁA



105 LAT

Dajemy radość dobrego jedzenia



**WIELKANOCNY
PREZENT**



**30 MARCA (wtorek)
do zakupu 2 paczek
białej kiełbasy
farbki do jajek gratis!**

Promocja trwa do wyczerpania zapasów

Zdrowych i spokojnych Świąt!

www.pamso.pl

